

1. maja

Wszystkim Czytelnikom

z okazji 1 Maja serdeczne życzenia
składa zespół redakcji
„Głos Wielkopolskiego“



Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB piątek/sobota, 1/2. V. 1964 Nr 103 (6291)

Wielkopolski Festiwal kulturalny

Jutro inauguracja IV Kaliskich Spotkań Teatralnych

Jutro rozpoczynają się IV Kaliskie Spotkania Teatralne — jedna z najważniejszych imprez organizowanych w ramach II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego i jeden z największych festiwali teatralnych w kraju. Zainauguruje je jutro poznański spektakl „Nieboskiej komedii” Zygmunta Krasińskiego.

Od 2 do 11 maja przez scenę Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu przejdzie 11 zespołów teatralnych z Warszawy, Koszalina, Łodzi, Lublina i Zielonej Góry oraz wszystkie cztery zawodowe teatry wielkopolskie. W sumie publiczność festiwalu zobaczy 16 rozmaitych sztuk na 22 spektaklach teatralnych i wiele różnorodnych imprez towarzyszących festiwalowi.

1-Maja w radio i TV

Przebieg manifestacji 1-Majowej ludności stolicy, Polskie Radio transmitować będzie we wszystkich programach. Początek transmisji o godz. 9.55. Uzupełnią ją krótkie reportaże dźwiękowe z obchodów Święta Pracy w Lublinie, Białymstoku, Rzeszowie, Łodzi, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu i Szczecinie.

W czasie transmisji ogólnopolskiej PR połączy się: z Moskwą, Pragą, Hawaną, Paryżem, Berlinem, Budapesztem, Belgradem, Sofią, Bukareszttem, Rzymem i Kolonią. Ponadto w programie I o godz. 20 odwołane zostanie oficjalne przemówienie 1-majowe z centralnych uroczystości w Warszawie.

Telewizja Polska wraz z innymi krajami „Interwizji” przygotowuje na 1 Maja reportaż międzynarodowy z obchodów Święta Pracy. Początek transmisji o godz. 7.55 nadane zostaną sprawozdania z Moskwy, Budapesztu, Belgradu, Pragi i Berlina.

Przewidziane są także w programie ogólnopolskim reportaże z Gdańska, Wrocławia, Katowic, Krakowa, Łodzi i innych miast Polski. Centralnym punktem programu będzie transmisja uroczystości w Warszawie, którą TV rozpocznie o godz. 9.55. (PAP)

Przy okazji przypominamy kalendarzyk Spotkań. W niedzielę 3 maja Teatr Powszechny w Łodzi pokaże sztukę Sz. Vincelberga zatytułowaną „Katak”, w poniedziałek, gospodarze zaprezentują „Zielonego gila” T. de Moliny i „Nocną opowieść” K. Chojńskiego. We wtorek 5 maja Baltycki Teatr Dramatyczny z Koszalina wystąpi z komedią W. Szekspira „Wiele hałasu o nic”, a nazajutrz Teatr „Rozmaitości” z Poznania ze „Strzałami na ul. Długiej” A. Świerczyńskiego. 7 maja Państwowy Teatr Nowy z Łodzi pokaże dwa spektakle „Czerwonej magii” M. de Ghelderode’a, a drugi łódzki teatr im. St. Jaracza wystąpi nazajutrz z „Pielegniarzami” M. Wawrzyniaka i „Malatesta” H. de Montherlanta. W sobotę 9 maja Teatr im. Osterwy z Lublina zaprezentuje „Partię na instrument drewniany” i „Szachy” St. Grochowiaka oraz „Makbeta” W. Szekspira.

W niedzielę 10 maja Teatr Ziemi Lubuskiej z Zielonej Góry wystąpi ze sztuką T. Różewicza „Świadkowie” i z „Tlenem” A. Szypulskiego. W przedostatnim dniu festiwalu Teatr im. Al. Fredry z Gniezna pokaże „Szkolę żon” Moliere’a i „Wilki w nocy” T. Rittnera. Festiwal zakończy spektakl „Wesela” St. Wyspiańskiego w wykonaniu Teatru Powszechnego z Warszawy. (ch)

SURMIŃSKI ZWYCIĘŻA W MAROKO

▲ XIII etap wyścigu kolarskiego dookoła Maroka zakończył się zwycięstwem Polaka, Surmińskiego. Dystans 228 km przejechał on w 5:41.16. Ten sam czas uzyskało jeszcze 9 kolarzy, a wśród nich sklasyfikowany na piątym miejscu Polak — Dylik.

PUCHAR DAVISA

▲ W meczu tenisowym o Puchar Davisa, Jugosławia zapewniła już sobie zwycięstwo nad Luksemburgiem, prowadząc 3:0.

▲ 3:0 prowadzi również tenisieści szwedzcy w meczu z Grecją.

Cały kraj wita Pierwszomajowe Święto

Cały kraj uroczystie wita święto 1 Maja w tym roku po raz 20 obchodzone w Polsce Ludowej. Na ulicach miast, osiedli i wsi — czerwień flag i transparentów, głoszących hasła międzynarodowej solidarności ludzi pracy w walce o pokój i socjalizm.

W czwartek w poszczególnych miastach odbyły się wojewódzkie akademie lub uroczyste koncerty. Akademie i wieczornice 1-majowe zorganizowano również w licznych zakładach pracy i wsiach.

Centralna manifestacja 1-majowa w stolicy rozpocznie się o godz. 10. Po odegraniu hymnu narodowego, przemówienie wygłosi I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Następnie odegrana zostanie „Międzynarodówka” i oddane zostaną 24 honorowe salwy artyleryjskie, po czym ruszy pochód.

Pochód 1-majowy w Poznaniu rozpocznie się także o godz. 10. Trasę udekorowano czerwienią i portretami przywódców polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Na fasadzie Uniwersytetu im. A. Mickiewicza — olbrzymia rzymska czwórka — symbol zbliżającego się Zjazdu partii. Czoło pochodu stanowić będzie wielotysięczna załoga HCP, za nią przejdzie barwna kolumna chłopów i robotników z wielkopolskich PGR-ów. (PAP)

Kolejarze-drogowcy z Leszna najlepsi w kraju

Wczorajsza akademia 1-majowa kolejarzy węgla leszczyńskiego zbiegła się z uroczystością wręczenia Oddziałowi Drogowemu PKP sztandaru przechodniego Ministerstwa Komunikacji i ZG Związku Zawodowego Kolejarzy, zdobytego we współzawodnictwie międzyzakładowym w roku 1963. Oprócz licznie zebranych kolejarzy w akademii udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, KW PZPR, Związku Zawodowego Kolejarzy i władz miejscowych.

Oddział Drogowy w Lesznie należy od lat do czołówek w poznańskiej DOKP. W minionym roku, pomimo mroźnej zimy, zdołano tam nadrobić zaległości I kwartału i uzyskać po raz pierwszy w historii oddziału 1 miejsce w kraju na około 100 oddziałów. Do tego sukcesu przyczyniła się praca ofiarnej załogi, wśród której przodują pracownicy Odcinka Drogowego z Rawicza, Leszna i Bojanowa. Pozostałe służby kolejowe w Lesznie uzyskały dobre wyniki, zajmując: Oddział Zabezpieczenia Ruchu i Łączności — I miejsce, Oddział Ruchowo-Handlowy i Trakcji — III, Stacja w Lesznie — II, stołówka — I, wagonownia — IV miejsce w DOKP i VII w sieci PKP.

W części artystycznej akademii kolejarzkiej wystąpił radiowy zespół rozrywkowy z Poznania. (r)

Zagraniczne delegacje na święto 1-majowe

W związku z uroczystościami 1-majowymi przybyły do Polski delegacje związkowców zagranicznych, które uczestniczyć będą w obchodach Święta Pracy w Warszawie.

Na czele delegacji radzieckiej stoi przewodniczący litewskiej republikańskiej Rady Związków Zawodowych — P. Dobrowolski, chińskiej — zastępca członka Komitetu Wykonawczego Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych — Dinch-Shin, czechosłowackiej — przewodniczący słowackiego Komitetu Nauk Technicznych V. Suflarski, NRD — przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Erfurcie — K. Kuron, węgierskiej — sekretarz ZG ZZ Włókniarzy J. Apro, rumuńskiej — przewodniczący Okręgowego Zarz. Zw. Zaw. w Darwidirze G. Wilsan, bułgarskiej — sekretarz ZG ZZ Prac. Przemysłu Ciężkiego V. Mitow, jugosłowiańskiej — wiceprzewodniczący ZG ZZ Prac. Przemysłowych A. Orlandio, mongolskiej — dyrektor elektrowni w Ulan-Bator Biambazaw, kubańskiej — członek Konfederacji Pracujących Kuby R. Bravo; cypryjskie związki zawodowe reprezentować będzie przedstawiciel Panecyprijskiej Federacji Związkowej — A. Auramides.

PAP

Do wszystkich ludzi pracy Wielkopolski

Z okazji 1 Maja — święta międzynarodowej solidarności mas pracujących — Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu przekazuje wszystkim ludziom pracy miast i wsi Wielkopolski, którzy swą codzienną pracą przyczyniają się do rozwoju naszej gospodarki narodowej — serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu oraz w życiu osobistym.

W Pierwszomajowe Święto, które uroczystie obchodzimy w jubileuszowym roku XX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pozdrawiamy robotników, techników i inżynierów naszego przemysłu, pracowników państwowych gospodarstw rolnych, członków spółdzielni produkcyjnych i wszystkich rolników naszego województwa, pracowników nauki, twórców i działaczy kultury, nauczycieli i działaczy społecznych, pracowników urzędów i instytucji.

Pozdrawiamy górników i energetyków, kolejarzy i załogi budowlane, kobiety i młodzież studiującą w szkołach i na wyższych uczelniach.

Dziękujemy załogom zakładów pracy i całemu społeczeństwu, które podjęło i pomyślnie realizuje zobowiązania produkcyjne i czynny społeczne dla uczczenia 1 Maja i IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Niech się święci 1 Maja!

KOMITET WOJEWÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Z okazji święta klasy robotniczej — 1 Maja serdeczne życzenia wszystkim ludziom pracy Poznania składa

KOMITET MIEJSKI PZPR
w Poznaniu

Z okazji międzynarodowego święta klasy robotniczej — 1 Maja — przesyłamy wszystkim ludziom pracy miast i wsi serdeczne ludowe pozdrowienia oraz życzenia dalszych pomyślnych osiągnięć w budownictwie socjalistycznym dla naszej Ludowej Ojczyzny.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU
ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO
w Poznaniu

W dniu Święta Pracy — ogólnopolskiej manifestacji na rzecz pokoju, wszystkim ludziom pracy — robotnikom, pracującym w chłopskim, inteligencji i rzemiośle serdeczne życzenia składa

MIEJSKI I POWIATOWY KOMITET
STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO
w Poznaniu

Z okazji Święta Pracy — 1 Maja, składamy wszystkim ludziom pracy województwa poznańskiego i ich rodzinom — najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności oraz sukcesów w pracy zawodowej i społecznej

WOJEWÓDZKI KOMITET
FRONTU JEDNOŚCI NARODU
w Poznaniu

Z okazji święta 1 Maja społeczeństwu poznańskiemu, ludziom pracy naszego miasta, najserdeczniejsze życzenia najlepszych wyników w pracy zawodowej i społecznej, zadowolenia i szczęścia w życiu osobistym składa

POZNAŃSKI KOMITET
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

Z okazji 1 Maja — międzynarodowego święta klasy robotniczej wszystkim ludziom pracy województwa poznańskiego najlepsze życzenia pomyślności i sukcesów w pracy zawodowej, działalności społecznej i życiu osobistym przesyła

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
w Poznaniu

Gospodarnym budownictwem swego miasta i ludowej Ojczyzny, ludziom pracy poznańskich fabryk, zakładów, instytucji, szkół i uczelni, uczestnikom wielkiego społecznego czynu dla upiększania miasta i jego dzielnic, dorosłym i młodzieży, mężczyznom i kobietom — wszystkim mieszkańcom Poznania — z okazji święta międzynarodowej solidarności mas pracujących — 1 Maja życzenia dalszych sukcesów w pracy oraz szczęścia osobistego i wielu pomyślnych, jasnych, spokojnych dni składa

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
m. Poznania

*
Poza tym życzenia 1-majowe nadesłali: Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego i Komenda Chorągwi Wielkopolskiej Związku Harcerstwa Polskiego.

Na wielkiej budowie woj. poznańskiego



Tam, gdzie przed trzema laty stała chała kryta słomą, dziś wyrosła hala główna elektrowni Adamów.

Fot. — CAF

NIECH ŻYJE 1 MAJA — DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI LUDZI PRACY!

Wystąpienie I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka w radio i przed kamerami telewizyjnymi

TOWARZYSZE!

Po raz dwudziesty w Polsce Ludowej wyjdziemy w manifestacjach 1-majowych na ulice miast i wsi Wielkopolski, dając wyraz naszej internacjonalistycznej postawie, naszej wierności i solidarności z wszystkimi ludźmi pracy na całym świecie walczącymi o swe wyzwolenie społeczne, z narodami walczącymi z uciskiem kolonialnym, z bratnimi narodami państw socjalistycznych, z krajem Lenina — budującym komunizm Związkiem Radzieckim.

Tegoroczny 1 Maja obchodzimy w okresie XX-lecia naszej Ludowej Ojczyzny. Patrząc na dorobek wysiłku rąk i umysłów naszego narodu w tym okresie stwierdzimy, że jest to w tysiącletniej historii naszego kraju okres najwocześniejszy.

Jak nigdy dotąd Polska, Ojczyzna nasza, stała się krajem, który poważają przyjaciele i z którym liczą się wrogowie; nie ma w tym 20-leciu takiej dziejziny życia, w której nie dokonano by się zasadnicza poprawa i zmiana na lepsze w

stosunku do czasów, w których praca i człowiek pracy były przedmiotem wyzysku i pogardy.

Każdy człowiek pracy może dziś z zasłużoną dumą spojrzeć na to, czego dokonaliśmy w XX-leciu, jest w tym bowiem cegiełka pracy każdego z nas. Wszystko co zostało stworzone w latach władzy ludowej, stworzyła praca milionów Polaków, zjednoczonych w budownictwie socjalizmu.

Socjalizm — poza wymiernymi materialnymi wartościami, stworzył po raz pierwszy warunki, w których poczucie ludzkiej godności stało się własnością wszystkich ludzi pracy, a poczucie dumy narodowej — źródłem patriotyzmu, nieodłącznego od solidarności międzynarodowej.

Socjalizm stworzył warunki dla wzrostu i umocnienia jedności ludzi pracy i wszystkich patriotycznych sił naszego narodu; wszystkie te nasze osiągnięcia mają swe źródło w jedności ludzi pracy.

Nasz socjalistyczny i zarazem ogólnonarodowy dorobek XX-lecia, jedność budującego socjalizm narodu, rażą jak

przysłowiowa „sól w oku” ludzi i siły socjalizmowi i ojczyźnie naszej wrocie i nieczyściwie.

Tak jednak jak nie zatrzymały one zwycięstwa rewolucji w naszym kraju, jak nie zatrzymały rozwoju budownictwa socjalistycznego — tak nie zatrzymają również naszej twórczej pracy.

Tegoroczny 1 Maja zbiega się z przygotowaniami do IV Zjazdu naszej partii, z powszechną dyskusją wszystkich ludzi pracy z partią, nad kierunkami dalszego naszego rozwoju. W toku tej dyskusji, w pełni uświadczania się gospodarności spojrzenia i działania wielkopolskich robotników, rolników i inteligencji twórczej, ujawniających nowe rezerwy, nowe możliwości lepszej pracy, dodatkowych wartości, mogące służyć naszemu rozwojowi, jak i poszukujących usprawnień naszych metod zarządzania gospodarką i kierowania krajem.

Troska o jak najlepsze rozwiązanie węzłowych zadań następnej 5-latkii a mianowicie:

● o stworzenie 1,5 miliona nowych miejsc pracy,

● likwidację przywozu zbóż z zagranicy,

● zasadnicze zwiększenie eksportu przy zmianie jego struktury,

● dalszą rozbudowę naszej bazy produkcyjnej i prawidłowsze inwestowanie, — stała się dziś troską nie tylko członków partii, ale wszystkich ludzi pracy Wielkopolski, którym nie obce są sprawy dalszych losów naszego kraju. Ta postawa przejawia się nie tylko w tysiącach wniosków i propozycji zgłoszonych dotychczas w dyskusji, nad którymi pracują powołane przez instancje partyjne zespoły specjalistów, ale również w działalności praktycznej naszych kolektywów robotniczych.

W I kwartale roku bieżącego obchodzonego przez nas jako Roku Ziemi Wielkopolskiej, przemysł nasz zadania swe wykonał z nadwyżką 3,2 proc., dając w porównaniu do I kwartału 63 roku 1 250 mln zł wartości produkcji więcej.

Dziś, w przededniu 1 Maja w imieniu KW PZPR przesyłamy wszystkim robotnikom, mistrzom, technikom i inżynierom, pracownikom umysłowym wszystkich dziedzin przemyłu serdeczne pozdrowienia i wyrazy wysokiego uznania za trud i gospodarską postawę. Naszym braciom klasowym, rolnikom i robotnikom rolnym Wielkopolski, fachowej służbie rolniej, działaczom KR, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów — ślemy nasze robotnicze pozdrowienia i życzenia szybkiego rozwoju produkcji rolniej na pożytek naszego społeczeństwa.

Ślemy pozdrowienia naszej inteligencji twórczej, pracownikom nauki, oświaty, kultury, służby zdrowia i wszystkim, którzy swój talent, wiedzę i zdolności oddają w służbę.

Afera „Ferranti“

Wniosek labourzystów o wotum nieufności

Burzliwy wieczór przeżyła w środę brytyjska Izba Gmin w związku z debatą, jaka wywiązała się po złożeniu przez Labour Party wniosku o wotum nieufności dla rządu. Labour Party poruszyła sprawę niestychanie wysokich zysków towarzystwa budowy urządzeń elektrycznych i elektronowych „Ferranti”, które otrzymało od rządu zamówienie na budowę raket przeciwlotniczych „Bloodhound”. James Callaghan wykazał, że w ciągu 3 lat towarzystwo „Ferranti” osiągnęło zyski w wysokości ok. 4 i pół mln. funtów sterlingów. Tak samo przedstawiała się sprawa przy budowie innych raket.

Callaghan zarzucił ministerstwu lotnictwa i niektórym wyższym funkcjonariuszom państwowym karygodną lekkomyślność i brak kompetencji. W toku wymiany zdań z ministrem lotnictwa Amerym ten ostatni przyznał, że istotnie w wypadku zamówienia na rakiety „Bloodhound” zaniedbano przeprowadzanie normalnie weryfikacji kontraktów.

Jak należało się spodziewać, Izba Gmin odrzuciła wniosek Labour Party 302 głosami przeciwko 236. Afera „Ferranti” wywołała wielkie wzburzenie w całym kraju. (PAP)

bie narodu na pożytek ludzi pracy.

Szczególnie serdeczne pozdrowienia ślemy niedocenianym nieraz naszym matkom i siostrą wszystkim wielkopolskim kobietom miast i wsi. Wiemy, że niemało trosk i kłopotów występujących w naszym życiu spada na Wasze barki i tym większe też być powinno społeczne uznanie dla pełnej troskliwości i zrozumienia Waszej postawy.

Słowa uznania i szacunku kierujemy do emerytów, którzy po latach wyteżonej pracy korzystają z zasłużonego odpoczynku, a słowa otuchy i życzenia zdrowia wszystkim tym, którzy dzień 1 Maja spędzają w szpitalach i sanatoriach.

Pozdrawiamy młodzież Wielkopolski; to z myślą o Was, o Waszej przyszłości nasze pokolenie zwiększa dziś swe wysiłki, z myślą o Was tysiące ludzi pracy Wielkopolski szuka najlepszych dróg dla zapewnienia Wam nauki, pracy i dalszego rozwoju, i oczekuje równocześnie z Waszej strony jak najlepszego przygotowania do pracy dla dobra narodu i kraju.

TOWARZYSZE!

Ożywia nas wszystkich wspólna wola uczynienia naszej ojczyzny Polski Ludowej krajem silnym — jednością jego budowniczych — świadomością jego gospodarzy, mądrością, gospodarnością i pracowitością wszystkich jej obywateli. To co stworzyliśmy — to praca naszych rąk i umysłów — i ona będzie nadal źródłem dalszego naszego narodowego rozwoju.

Patrząc z dumą na przebytą drogę, patrzymy również z ufnością i niezłomnym przekonaniem w przyszłość. Polska, którą przekazujemy następnym pokoleniom będzie krajem wysoko rozwiniętego przemysłu i rolnictwa, wysokiej kultury i dostatniego życia.

Wielkopolska zaś — swą pracowitością, pełnym poparciem słusznych kierunków naszego dalszego rozwoju — wniesie swój wkład w urzeczywistnienie takiej Polski; a taką może być, jak to pokazuje dotychczasowa praktyka, tylko Polska Socjalistyczna.

Niech się więc świeci 1 Maja — święto wszystkich ludzi pracy.

Doroczne nagrody za twórczość w radio i TV

W czwartek odbyło się w Warszawie wręczenie przyznawanych co roku na Dni Oświaty, Książki i Prasy nagród Komitetu do spraw Radia i Telewizji za twórczość telewizyjną i radiową w 1963 r.

W dziedzinie twórczości telewizyjnej indywidualne nagrody otrzymali: Zofia Kucówna — za kreacje aktorskie w teatrze TV oraz występy estradowe w kabarecie „Mix”; Aleksandra Ślaska — za kreację w sztuce Broszkiewicz — „Skandal w Hellbergu” oraz melodramacie Lucille Fletcher „Pomyłka, proszę się wyłaczyć”; Ignacy Gogolewski za kreację w teatrze TV; Wodzisław Ziębiński — za rolę szambelana w spektaklu łódzkiego teatru TV „Głupi Jakub” — Rittersner. Ponadto przyznano szereg nagród w dziedzinie telewizyjnej twórczości dziennikarskiej. Nagrody zespołowe przyznano: kabaretowi „Wielkropek”, „Europe”, realizatorom spektaklu

łódzkiego teatru TV „Pan Puntilla i jego sługa Matti” — Brechta, a także redakcji programu „Konkurs 5-ciu milionów”.

W dziedzinie twórczości radiowej nagrody indywidualne otrzymali m. in.: Adam Hanuszkiewicz — za wysoce artystyczne lektorstwo radiowe, a w szczególności za odczytanie cyklu „Popioły” Zeromskiego; Andrzej Łapicki — za reżyserię słuchowisk radiowych; Michał Toniecki — za całokształt twórczości w zakresie oryginalnych słuchowisk radiowych; Janusz Kilański — za osiągnięcia w pracy spikera-lektora; Bogdan Ostromecki, — za poemat radiowy napisany z okazji XX-lecia WP — „Świadectwo”; Joanna Dąbrowska i Joanna Prus — za osiągnięcia w dziedzinie radiowego reportażu; pisk Zenon Kostrzewski — za cykl audycji „Z dziejów ludowych sił zbrojnych”.

Ponadto przyznano wiele nagród za audycje przygotowywane przez Polskie Radio dla zagranicy.

Nagrody zespołowe otrzymali m. in.: zespół redakcyjny magazynu informacyjnego „Z kraju i ze świata”; zespół autorski powieści radiowej „Jeziory”; zespół techniczny PR — za realizację słuchowisk stereofonicznych; redakcja „Śląskiego Magazynu Informacyjnego”; redakcja audycji dla dzieci i młodzieży: PAP

Przyszły tydzień w Sejmie

W przyszłym tygodniu obradować będą dwie komisje sejmowe.

5 maja komisja komunikacji i łączności zapozna się z aktualną sytuacją w naszej komunikacji lotniczej zarówno na liniach krajowych jak i zagranicznych. Omówi ona również realizację ustawy — prawo lotnicze.

7 maja obradować będzie komisja pracy i spraw socjalnych, która omówi realizację uchwały Rady Ministrów i CRZZ w sprawie kontroli i analizy kształtowania się wydajności pracy i zatrudnienia w przedsiębiorstwach gospodarczych. Komisja zapozna się również z problemami podaży i popytu siły roboczej w IV kwartale br. (PAP)

W roku 1963 — 3 mld. zł

Wartość czynów społecznych sięga 4 miliardów zł

Czyny społeczne, podejmowane z inicjatywy Komitetów Frontu Jedności Narodu przez mieszkańców miast, osiedli i wsi stały się od kilku lat ważnym czynnikiem w rozwoju życia kraju. Wartość różnych prac wykonanych przez mieszkańców w czynie społecznym wzrasta z roku na rok. W roku 1963 osiągnęła bez mała 3 miliardy złotych.

Oznacza to wzrost o blisko 15 proc. w porównaniu z wynikami 1962 roku.

Wśród różnych form i kierunków prac — najważniejszą a równocześnie najczęstszą podejmowaną w r. ub. były prace — przede wszystkim mieszkańców wsi — przy budowie dróg. Wartość „czynu drogowego” stanowi bez mała połowę wartości wszystkich czynów zrealizowanych w 1963 r. Wybudowano ponad 1 700 km dróg o nawierzchni trwałej (o 200 km więcej niż w roku 1962), uleszono ponad 1 400 km dróg gruntowych, wybudowano 123 mosty i zasadzono ponad 3 300 drzew przydrożnych.

Wyniki konkursu recytatorskiego dla młodzieży

29 ubm. w sali imprezowej TPPR zakończył się konkurs recytatorski w eliminacji wojewódzkiej dla młodzieży szkolnej pod nazwą „Polsko-radziecka poezja przyjaźni i braterstwa”. W konkursie uczestniczyło 22 tys. wielkopolskiej młodzieży.

Po eliminacjach powiatowych do konkursu stanęło 61 osób z województwa i 38 z Poznania. Pierwszą nagrodę w grupie szkół średnich zdobył Bogumił Olszewski z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Poznaniu, drugą przypadła Romanowi Melerowiczowi z Technikum Mechanicznego w Poznaniu, trzecią zaś przyznano Grzegorzowi Romanowskiemu z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Poznaniu.

W grupie szkół podstawowych pierwsze miejsce zajęła Dorota Husiar z klasy piątej Szkoły nr 34. Nagrodzeni udadzą się na eliminacje centralne do Koszalina 21 maja.

Konkurs zakończyła uroczysta część artystyczna. (fh)

Poważne efekty dały w roku ubiegłym prace w zakresie gospodarki komunalnej oraz rozbudowa obiektów kulturalnych i socjalnych. Przykładowo — wybudowano 137 km sieci wodociągowej (w tym, 96 km na wsi, ułożono bez mała 20 tys. m kwadratowych chodników oraz założono dziesiątki hektarów zieleni w miastach. W ub. roku rozbudowano też m. in. 47 szkół, wyremontowano 662 izby w pomieszczeniach szkolnych, wybudowano 74 świetlice i domy kultury.

W realizacji czynów społecznych na czoło w roku 1963 wysunęły się województwa: kieleckie, katowickie, poznańskie, warszawskie i rzeszowskie.

W roku bieżącym akcją czynów społecznych przybrała znacznie większy zasięg i rozmiary, niż w roku ubiegłym. Odpowiadając na apel OKFJN, wyzwalający do uczczenia obchodów XX-lecia PRL realnymi osiągnięciami gospodarczymi, mieszkańcy miast i wsi całego kraju podjęli szereg zobowiązań. Globalna wartość tych zobowiązań już obecnie sięga 4 miliardów złotych.

W podejmowaniu czynów na XX-lecie PRL przodują woj.: bydgoskie, katowickie, krakowskie, rzeszowskie i poznańskie. (PAP)

Sukces Teatru Narodowego

Mazurek Dąbrowskiego, a następnie Marsylianka, inaugurowały 29 bm. na scenie paryskiego Teatru Narodów występy warszawskiego zespołu Teatru Narodowego. — „Historia o chwalebnym Zmarłychwstaniu Pańskim” w reżyserii K. Dejmkę i z dekoracjami A. Stopki została przyjęta bardzo dobrze przez francuską publiczność.

Dwa występy warszawskiego teatru w NRF (w Essen i Kolonii), niejako po drodze do Paryża, odbiły się głośnie echem. Gazety zachodniemieckie pisały, iż występy Teatru Narodowego, pierwsze na terenie NRF, stały się dla tutejszego widza odkryciem wielkiej sztuki, nieznaną dotychczas, a godną blizszego kontaktu. Liczne i obszernie recenzje z występów Teatru Narodowego są pełne superlatywów. (PAP)

Obrady budowlanych

W Pradze zakończyło się międzynarodowe seminarium na temat problemów rozwoju i uprzemysłowienia budownictwa, zorganizowane z inicjatywy Europejskiej Komisji Gospodarczej, ONZ (EKG).

W pracach seminarium wzięło udział ponad 100 delegatów z 27 krajów. (PAP)

Od 4 V wypłaty za obligacje

Ministerstwo Finansów informuje, że ukazała się już tabela urzędowa obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, wylosowanych do premiowania i do wykupu wg wartości imiennej w 25 losowaniu, przeprowadzonym w kwietniu br. w Warszawie.

Od dnia 4 maja br. wszystkie oddziały PKO i Narodowego Banku Polskiego rozpoczną realizację obligacji, wylosowanych w tym ciągnięciu. (PAP)

Rewelacyjne odkrycia archeologów

Do kraju powróciła ostatnio 3-osobowa ekspedycja naukowa, która od grudnia do kwietnia prowadziła prace archeologiczne w Sudanie.

Grupa nasza wchodziła w skład 30-osobowej ekspedycji zorganizowanej i finansowanej przez New Mexico Museum of Santa Fe w USA. Uczestnikami wyprawy byli Amerykanie, Francuzi, Polacy i Belgowie — archeolodzy i geolodzy. Prace prowadzone w Nubii nad Nilem, na terenach, które już wkrótce będą zalane w związku z budową tamy asuańskiej.

Przedmiotem badań naszej wyprawy — mówi jej uczestnik doc. W. Chmielewski — były ślady kultur pochodzących z okresu paleolitu, okresu obejmującego lata od 500 tys. do 6 tys. p.n.e.

Polska grupa otrzymała od r. in. na lewym brzegu Nilu w pobliżu wioski Arkin odległej o 12 km od Wadi Halfa.

Prowadziliśmy prace ogólne na 22 stanowiskach. W jednym miejscu odnaleźliśmy ślady 13 obozowisk z różnych epok, z których najstarsze pochodziło sprzed 11 tys. lat. Szczególnie cenne były odkryte tu narzędzia kamienne wykonane z półszlachetnych kamieni — agatów. Narzędzia takich odnaleźliśmy ok. 8 tys. sztuk. Jest to pierwsze tego rodzaju i o takim zasięgu odkrycie znane archeologii paleolitycznej.

Zaskoczenie w Paryżu

Czad nie chce obcych wojsk

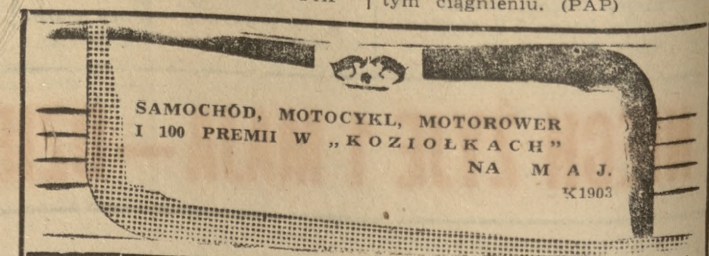
W Paryżu przyjęto z zaskoczeniem decyzję, uchwaloną jednomyślnie przez Zgromadzenie Narodowe Republiki Czadu w sprawie wycofania wojsk francuskich. Zaskoczenie to jest tym większe, że właśnie obecnie prowadzone są w Paryżu rozmowy między Francją a Czadem na temat zwiększenia pomocy francuskiej dla tego kraju.

Po Gabonie jest to w ostatnich miesiącach druga wyraźna demonstracja przeciwko francuskiemu neokolonializmowi, tym bardziej poważna w skutkach, że władze Czadu uważane były dotychczas za „bliskie” swej byłej metropolii. (PAP)

Strauss znów swoje...

Były bński minister obrony — Strauss, przemawiając w miejscowości Herxheim (Palatynat Reński), domagał się kontynuowania polityki zachodnio-niemieckiej „bez ustępstw”. Wypowiedział się on przeciw uznaniu granicy na Odrze i Nysie, i w związku z tym również przeciw unormowaniu stosunków między NRF i państwami socjalistycznymi. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.



O artyście malarzu Franciszku Bartoszk

Tygodnik „Kultura” w n-rze 18 z 1 maja br. publikuje artykuł-wspomnienie Marszałka Polski MARIANA SPYCHAŁSKIEGO pt. „O artyście-malarzu Franciszku Bartoszk”, pierwszy raz wydrukowany w „Odrodzeniu”. Bohater wspomnienia był z pochodzenia Wielkopolaninem, synem nauczyciela poznańskiego.

„Kiedyś — pisał Marian Spychalski — gdy rozmawiałem z „Marianem” Nowotko i uskarżałem się na to, że nie ma ludzi, że nie damy sobie rady, powiedział: Nic, nic, kiedy powstanie duży ruch, wyrosną wielcy ludzie. I tak się stało. Galerii te chciałyby rozpoznać od artysty malarza Franciszka Bartoszk, który nosił pseudonim „Jacek”.

„Jacek” zginął z bronią w ręku za sprawę, która każdemu z nas w tym czasie leżała na sercu. Chodziło o broń. Broń — zasadniczą rzecz dla organizacji — można było nabyć za pieniądze, a tych ciągle nam brakowało. Należało je zdobyć „konfiskując” okupantom lub też pracującym dla nich instytucjom. „Jacek” poszedł na wypad głównie z własnej inicjatywy, zdając sobie sprawę, że bez środków finansowych dalsza robota organizacji straci swój rozpęd. Może zginął dlatego, że za bardzo zaufała swojej szczęśliwej gwiazdce, która wysunęła go na przód wódce zbrojnej walki. Zginął jak człowiek o wielkim sercu, przywiązany do swoich przyjaciół, czuły na cierpienia. Najbliższy był mu Zych Bobowski, o pseudonimie „Tadek”, jeden z najlepszych ludzi w partyzantce. Po dokonaniu zamachu na kasę Bartoszek przebił się i mając już zapewniony odwrót, zauważył że Bobowski otoczony przez Niemców i „granatowych” został postrzelony i upadł. Bez chwili namysłu wrócił, zaatakował Niemców, próbując unieść ciężko rannego. Zginął razem z nim. Było to w maju 1943 r., kiedy „szmatławce” pisały o nas jako o agentach opłacanych przez Moskwę i walczących w imię cudzych interesów. Tak zginęli dwaj artyści malarze, chcąc zdobyć dla Gwardii pieniądze na walkę o wyzwolenie Kraju.

Następnie opisuje autor akcje odwetowe Gwardii Ludowej z jesieni 1942 i początków 1943 r., w których brał udział Fr. Bartoszek.

Organizowanie walki, udział w niej były codziennym zajęciem „Jacka”. Oto spis akcji mającej na celu przerwanie kolejowej linii średnicowej w centrum Warszawy:

„O 8 wieczorem przed godziną policyjną, „Jacek” sam przyniósł przygotowany na tę akcję ładunek. Punktem zbornym był park Paderewskiego. Tam przeczekali chłopcy do godziny 1 w nocy, po czym pełzną pod nasypem linii średnicowej przez ogródki działkowe przy ulicy Zielenieckiej weszli na nasyp obok wiaduktu.

O godzinie 2 z minutami przechodził zawsze na Wschód specjalny kurier z ekipą i starszą Niemką. Ładunek eksplodował, niestety, już po przejściu pociągu i spowodował zaledwie kilkugodzinną przerwę w ruchu. Kilka sekund potrzebnych, aby zapalić zwykłego granatu mógł wywołać eksplozję, wystarczyło, żeby pociąg przeszedł. W parę dni później Niemcy przystąpili do ostatecznej likwidacji getta. Należało walczyć o pomoc i znowu „Jacek” w ramach ogólnego planu akcji, i znowu linia średnicowa. Tym razem ładunek miał wybuchnąć po pociągnięciu sznurka. Na tor wyszli „Jacek” i „Tadek”, reszta chłopców pozostała na dole. Na tor średnicowy można było wejść tylko wtedy, kiedy chmury zasłaniały księżyc, gdyż warty niemieckie były gęsto rozstawione. W chwili, gdy zakładano ładunek, że umocowana łyżka zapalnicza odskoczyła. Zauważył to „Jacek”, który, zanim nastąpił wybuch, zdążył jeszcze pchnąć „Tadka”, a sam dał nura w dół. Jak mi opowiadał „Jacek”, furkot odłamków szyny przeleciał mu nad głową i posypał się żwir i piasek. „Jacek” wrócił nad ranem do domu, ogłuszony.

Należało Niemcom dowiedzieć, że za zbrodnie spotkają się z odwetem. Jedną z planowanych akcji było uderzenie na Niemców atakujących ul. Bonifraterską. Na Nowowińskiej gniazdo cekaemów grupy

SS-manów zabezpieczała „granatowa” policja. O parę metrów tłum obserwował rozgrywanej się dramat. „Jacek” z grupą kilkunastu chłopców postanowił zlikwidować to gniazdo. Wszedł na dach sąsiedniego domu przy ul. Świętojerskiej, aby zorientować się w sytuacji. Korzystając z oddalenia tłumów od gniazda — wydał rozkaz jednemu z gwardzistów, aby rzucił w Niemców granat i wycofał się razem z uciekającym tłumem. Reszta miała zabezpieczyć odwrót uciekającym przez ulicę Świętojerską do ul. Długiej, na ulicę Kilińskiego wzdłuż Podwala na Stare Miasto i dalej. Gwardzista zwlekał, nie był zdecydowany.

„Jacek” zniecierpliwiał się wreszcie i odezwał się do niemiecku do grupy „granatowych”, którzy powstrzymywali tłum. Spokojnie podszedł do gniazda karabinów maszynowych, po czym błyskawicznie wyciągnął parabellum i pewnymi strzałami — a był mistrzem w strzelaniu — położył czterech z obsługi przy karabinie. Odwrócił się, kroknął do dwóch „granatowych” i przyspieszonym krokiem na oczach zbiegającego tłumy zaczął się wycofywać z „Tadkiem”.

Dalej czytamy:

„Był to bardzo zdolny artysta. Mimo że znano na uczelni jego radykalne poglądy, jego wiedza malarska i talent, jego umiłowanie sztuki budziły dlań szacunek nawet tych, którzy byli innych przekonań. Przed wojną, jako jeden z najzdolniejszych absolwentów warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych uzyskał stypendium na wyjazd za granicę. W rozmowach często wspominał swój pobyt w Paryżu i we Włoszech. W wolnych chwilach godzinami opowiadał o sztuce malarskiej, a znał się na tym dobrze. Nieraz się zwierzał przede mną, jak ciężko mu żyć bez sztalgu, ale zaraz dodawał: „Nie da się w tej sytuacji”. Pewnego dnia zwałił do mego mieszkania cały swój dorobek malarski i wszystkie przybory. Prosił, żeby je schować, a żeby mu nie lażyły w oczach, bo go to męczy. Powiesił tylko szkic pracy dyplomowej. „Kuznie”, w której chciał pokazać człowieka pracy. Opowiadał że przed wojną jako przewodnik w Muzeum Narodowym uczył naszą publiczność patrzeć na obrazy.

(...) Nasza ucząca się młodzież winna dowiedzieć się o tym, jak ciężko zdobywał wiedzę. Był synem nauczyciela po znańskim, miał liczne rozdzęstwo i choć musiał się sam utrzymywać, nigdy nie zapominał o swoich kolegach. Podczas okupacji przy każdej okazji przywoził im trochę żywności, pamiętał również o ich rodzinach, a przede wszystkim o dzieciach. Warunki w Warszawie były bardzo ciężkie. Kiedyś przywiózł mojej córce flaszkę miodu, zapewniając mnie, że w okresie złego odżywiania miód jest dzieciom bardzo potrzebny.”

Ustanowienie nagrody plastycznej im. Fr. Bartoszk i Z. Bobowskiego

24 bm. odbyło się — jak donosi „Kultura” — w Warszawie spotkanie w sprawie twórczości plastycznej, poświęconej tematyce wojskowo-obronnej, w którym udział wzięli: przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy, Związku Polskich Artystów Plastyków, rektorzy i profesorowie akademii i wyższych szkół plastycznych, przedstawiciele Zrzeszenia Studentów Polskich oraz redakcji „Kultury”, „Stolicy” i „Żołnierza Wolności”.

Spotkaniu przewodniczył członek — Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący Rady Głównej Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, Marszałek Polski Marian Spychalski. Obecny był minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński.

W wyniku obrad ustanowiono doroczną nagrodę plastyczną im. Franciszka Bartoszk i Zygmunta Bobowskiego — artystów-plastyków, żołnierzy Gwardii Ludowej, poległych w walce z hitlerowskim okupantem 14 maja 1943 r.

Nagroda ustanowiona przez Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy przyznawana będzie za prace dyplomowe w dziedzinie plastyki (rzeźba, obraz, grafika cykl grafiki lub rysunków oraz projekty wnętrz). Intencją inicjatorów nagrody jest przeniesienie tradycji walk o Polskę Ludową do wszystkich akademii i wyższych szkół plastycznych w kraju, aby na tych postępowych tradycjach kształtowały się młode zastępy artystów, którzy podejmowałyby wychowywały się w sprawie budownictwa socjalistycznego i jej ludowej obronności, aktywnie uczestnicząc w wielkim procesie rozwoju prawdziwie humanistycznej kultury nowej epoki, wnoszącej nowe twórcze rozwiązania artystyczne nieodłącznie związane z siłą oddziaływania ideowego.

O nagrodę ubiegać się mogą obywatele polscy, dyplomanci krajowych uczelni plastycznych poprzez Radę Wydziału macierzystej uczelni, uzyskujący dyplom w danym roku akademickim.

Żyła wśród nas ludzie, którzy pamiętają najdawniejsze obchody majowego święta. Zapobiegawcze aresztowania komunistów i osób podejrzanych o sprzyjanie ruchowi robotniczemu, milczące pochody wawozami ulic, pośród domów o pozamykanych oknach i sklepach zabitych deskami — do chwili, gdy z jakiegoś zaułka wyskakiwał oddział konnej policji i na oślep trawował męczyzn, kobiety, dzieci, a po nim, z wyciem syren, nadjeżdżały karetki pogotowia, by zebrać z bruku rannych...

Za to młodzi nie wyobrażają sobie innego Pierwszego Maja, niż radosne święto, z którym żyli od dzieciństwa. Wspomnieniami sięgają chwil, gdy niesieni „na barana” przez ojców („tylko trzymaj się mocno, bo spadniesz!”), mijali trybuny i orkiestry. Miejsce, gdzie ludzie najgłośniej wiwatują, nogi najsilniej wybijają rytm marsza, a w głowie trochę się kręci od słońca, muzyki i wysokości.

Spśród siedemdziesięciu pięciu dni pierwszomajowych (1889—1964) chcemy przypomnieć dwa. Spina je, niby klamrą, podobne wydarzenie historyczne: były pierwszymi świętami robotniczymi po dwóch wojnach, w których jedna zakończyła się 11 listopada 1918 — niemal na pół roku przed Majem — a druga 9 maja 1945, w kilka dni po Święcie.

Lecz trzeba była dwudziestu siedmiu lat, żeby urzeczywistniły się — w roku 1945 — pierwszomajowe oczekiwania z 1918.

1919: NIE BĘDZIE ŚWIĘTA!

Na 31 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego, 29 kwietnia 1919, posłowie socjalistyczni zgłosili wniosek nagły: „Wysoki Sejm ze chce uchwalić: Dzień 1 maja uznaje się za powszechnie w całej Polsce Święto Pracy. Za świętowanie w dniu 1 maja nie wolno nikogo usuwać z zajmowanego stanowiska, ani też postracać mu z jego płacy zarobkowej”.

W głosowaniu wniosek upadł głosami posłów prawicy i centrum (łącznie 271 mandatów na 394 reprezentantów). Z ław prawicy odezwali się okrzyki: „Nie chcemy tylu świąt, mamy święta katolickie!”. Posłowie socjalistyczni opuszcili salę obrad.

1945: JEST ŚWIĘTO!

21 kwietnia 1945 r. Centralna Komisja Związków Zawodowych zwróciła się do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej oraz do Rządu Tymczasowego z wnioskiem o ogłoszenie dnia 1 maja świętem państwowym. Wniosek został przyjęty.

1919: ZIEMIA WE WŁADANIU OBSZARNIKÓW

W 1919 roku ziemia — podstawowe bogactwo kraju, była podzielona w następujący sposób: majątki obszarne (powyżej 50 ha), stanowiące 0,9 proc. ogólnej liczby gospodarstw rolnych, zajmowały 47,3 proc. gruntów;

gospodarstwa małorolne, stanowiące 64,6 proc. ogólnej liczby gospodarstw, zajmowały 14,8 proc. gruntów.

Wbrew przyrzeczeniom i zapowiedziom władz, w dwudziestolecie międzywojennym

Dzieliło je 27 lat

Różne były maje...

reformy rolnej nie przeprowadzono.

1945: DO PODZIAŁU 2,5 MILIONA HA ZIEMI

Reforma rolna, zadekretowana w dniu 7 września 1944 roku, objęła blisko dwa i pół miliona ha do podziału między bezrolnych oraz małych i średniorolnych chłopów. Do 1 maja 1945 skorzystały z niej 302 893 rodziny, czyli przeszło półtora miliona osób. 72 tysiące robotników folwarcznych otrzymało 38,3 procent zapasu ziemi, 51 tysięcy bezrolnych — 17,6 proc. gruntów, 30,5 gospodarstw karłowatych — 4,8 procent, 126,5 tysięcy małorolnych — 24,3 proc., 20 tysięcy średniorolnych — 4,1 proc. gruntów. Podział ziemi trwał dalej.

1919: „NIE BYŁO NADZIEI NA URUCHOMIENIE...”

Okupacyjne władze niemieckie wywiozły z Łodzi 40 tys. ton tkanin, surowców i półfabrykatów włókienniczych, 7 tysięcy ton budulca itd. „Nie było nadziei — pisze historyk Władysław Lech Karwacki — na szybkie uruchomienie zdeprawowanego przemysłu i na stworzenie pomyślnych perspektyw dla łódzkiej włókienniczy”.

1945: KWIECIEŃ — PRACUJE 60 PROCENT STANU PRZEDWOJENNEGO

30 kwietnia w przemyśle państwowym i pod tymczasowym zarządem państwa pracowało już 370 tys. robotników, tj. 60 procent stanu przedwojennego w tym samym kręgu przedsiębiorstw.

1919: CO ROBIA RADY DELEGATÓW?

„...pierwszy kwartał 1919 r. charakteryzowało zaostrenie przeciwieństw społecznych w mieście i na wsi. Olbrzymie trudności gospodarcze, zastój przemysłu, raptowny wzrost bezrobocia w związku z powrotem wywiezionych w czasie wojny setek tysięcy robotników polskich, wszystko to sprawiło, że zwiastowała w wielkich ośrodkach proletariackich w Zagłębiu i Warszawie, torowały sobie drogę radykal-

ne dążenia antykapitalistyczne. Ruch rad delegatów robotniczych na terenie b. Królestwa Polskiego ogarnął około pół miliona robotników...” (Józef Kowalski: „Z zagadnień rozwoju ideologicznego KPP w latach 1918—1923”).

1945: FABRYKA PRACUJE PEŁNĄ PARĄ

„Lubońska fabryka drożdży pracuje pełną parą. Od dłuższego czasu odbywają się do Lubonia prawdziwe pielgrzymki piekarzy i kupców... po drożdże. Pozostały zapas jeszcze z czasów okupacji rychło się wyczerpał i trzeba było pomyśleć o produkcji już nowych, polskich drożdży. Na przeszkodzie stały jednak poważne trudności techniczne spowodowane działaniami wojennymi. Np. brakło zupełnie pasów transmisyjnych. Jednak silna wola — jak stwierdza dziś przewodniczący Rady Zakładowej ob. Kiebasiński — wszystko przezwyciężyła i już od 20 lutego br. komin zaczął dyć. Fabryka pracuje już dziś pełną parą i pierwsze polskie drożdże okazały się jakościowo lepsze od poprzednich. Obecnie we fabryce pracuje już blisko 200 ludzi” (Głos Wielkopolski 17. III. 1945 r.)

1919: 1 MAJA W WARSZAWIE

„Na placu Saskim towarzysze z PPS, na placu Teatralnym zaś towarzysze komunistów i inni rozwijali namietnie propagandę rewolucyjną. Propaganda ta uwidatniała się najwyraźniej na sztandarach i szyldach, demonstrowanych po wiecach na ulicach miasta podczas pochodów. Widniały więc takie napisy: „Niech żyje rewolucja!”, „Precz z burżuazyjnym sejmem!”, „Niech żyje władza rad robotniczych!” lub takie jak: „Niech żyje rewolucja socjalna!”, „Precz z burżuazją!”, „Niech żyje dyktando proletariatu!”, „Niech żyje Czerwona Gwardia!”, „Cała władza w ręce rad robotniczych!”

„Unieruchomione całkowicie były przez cały dzień

tramwaje, przez kilka zaś godzin rannych elektrownia miejska. Poza tym ważniejsze instytucje użyteczności publicznej, jak kolej i wodociągi, czynne były normalnie.” („Kurier Warszawski” z 2. 5. 1919).

1945: 1 MAJA W POZNANIU

„Od wczesnego rana miasto przybrało charakter niepowodzi. Domy i ulice udekorowano gęsto flagami o barwach narodowych, w oknach rozlepiono biało-czerwone nalepki, ponad jezdniami łopotały płócienne transparenty... Na krótko przed godz. 11-tą przed frontonem Esplanady (dziś: Arkadia) uszeregowano się liczne poczty sztandarowe, dalej kompania honorowa Wojska Polskiego, kolumny organizacji i związków, a dalej morze głów, zalegające plac i wyloty przyległych ulic... Major Liniewski, przemawiający z ramienia Wojska Polskiego, podkreślił znamienity fakt, że w dniu tym — żołnierz polski stoi nad O-rą i w Berlinie, na ruinach którego została biało-czerwona sztandar... Przemarsz ulicami, przeważnie zniszczonymi w działaniach wojennych, nasywał refleksje i myśli skierowane uwagę uczestników na tożsamość wszystkich i braci, służących wielkiemu dziełu odbudowy i odrodzenia.” (Głos Wielkopolski z 3. V. 1945 r.)

*

Drugiego maja garnizon Berlina złożył broń i oddał się do niewoli. Dzień 21 maja po 2077 dniach najstraszliwszej z wojen, Niemcy skapitulowały.

W San Francisco obradowała już konferencja, przygotowująca statut Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rząd Polski Ludowej rezydował w Warszawie. Praca nad odbudową kraju paliła się ludzimi w rękach, naukowcy i politycy kreśliли śmiało wizję Polski światłej, sprawiedliwej i szczęśliwej...

Opracowała:

IRENA FRĄCKOWIAK

Życie zwykłych ludzi

Więc mam tu zaraz opowiedzieć swój życiorys?

Cichy uśmiech rozciągnął jego wargi. O podeszłym wieku mogły tylko świadczyć siwizna i lekkie zgarbienie pleców. Patrząc na niego, trudno było odgadnąć zajęcie, któremu się oddawał. Nie wyjaśniały tego ani powłoka ruchów, ani ubiór. Dopiero gdy mówił — prosto, spokojnie, lecz dobitnie, wyrażało się, że to człowiek przywykły operować słowem.

Teraz właśnie przeciągnął głos, jakby chciał zyskać na czasie, spojrzął na mnie bystro i odparł z udawanym żalem: — Prawdę mówiąc, to ja już dawno nie opowiadałem życiorysu. — Przerwał na chwilę, pocierając w zamyśleniu ręką.

— Jestem synem kołodzieja folwarcznego. Ojciec pracował po majątkach w Czarnkowie, w Dębem, Bronisławkach... Nigdzie nie mógł długo zagrazać miejsca, bo był „za mądry” wobec rządów i właścicieli. Chowałem się u jego boku, uczyłem od ojca kołodziejki, ciesielki i... mędrkowania. Miałem szesnaście lat, kiedy zostałem członkiem zarządu filii Zw. Zawod. Pracowników Rolnych i Leśnych. Wybrali mnie z folwarków, nie patrząc na wiek. Widać skuteczną była ojцова szkoła... W okolicy zaczęli mówić o nas, że Wiśniewscy — stary i syn — to ci, co władzy zbytnio nie lubią. Nie było się co wypierać, nie lubiliśmy. Ale nie tylko my z ojcem. Czasy były ciężkie, akurat przyszła inflacja, wartość pieniądza spadała na łeb. Robotnicy folwarczni mieli za całonocną pensję kilka razy obiad. A przecież przez nasze ręce szło wszystko pańskie ziarno, mięso, chleb.

Zrobiliśmy strajk. Stanoła robota po majątkach; musieli się zgodzić na nasze żądania — zamiast w pieniądzu otrzzymywaliśmy odtąd zapłatę w naturze...

Na biurku zadzwieczał stary telefon.

— Komitet Miejski, słucham? Zaraz, oddam słuchawkę... Czesiu, to do ciebie — zwrócił się do siedzącego dotąd obok cicho przy stole.

— Towarzysze Nowotny — dodał tonem wyjaśnienia — pomaga społecznie. Teraz sam nie poradzi, jest moc roboty przed świętem. Wszystkiego trzeba dopilnować. Ale wróćmy do...

Człowiek, który gwałtownie otworzył drzwi nie dał mi jednak wrócić do słowa. Przejęty, czy też zdyszany pośpiechem, zaczął namawiać, żeby podczas pochodu wspomnieć koniecznie przez głośniki o drużynie TOPL z Zakładów Mięśnych. Bo przecież oni już zasłużyli...

Sekretarz zapisał coś w kalendarzu, przytaknął głową i odprowadzając wychodzącego wzrokiem ciągnął dalej:

— Więc później dłuższy czas pracowałem sam jako kołodziej na Kujawach i w powiecie obornickim w majątku Górka. Z tą pracą było zresztą różnie. Nieraz zarabiałem wyrobem gitar. Dziwne, co? Czego się jednak człek nie chwyci, gdy brak zajęcia. Jednocześnie opiekowałem się naszą związkową organizacją młodzieżową — „Jedność”. Razem się uczyliśmy: oni politycznego myślenia, ja wiedzy ogólnej, której nie dała niemiecka szkoła. W Górze byłem jeszcze podczaszem okupacji. Wtedy przydała się znajomość niemieckiego. Było nas czterech: Czesław Cieciora, obecny a zronom Kółek Rolniczych Władysław Nowak, który siedzi teraz gdzieś na Ziemiach

Zachodnich i Zygmunt Grobelny, ten jest jakimś instruktorem. Zbieraliśmy się wszyscy u mnie i słuchali radia. Zachowałem je sprzed wojny. Potem robiliśmy ulotki, które przepisywałem nam na maszynie Szufiak z Szamotuł. Kilkadziestą sztuk tych gazetek wracało do Obornik i tu rozdawaliśmy je zaufanym. Kiepska to była konspiracja, bo gestapo wiedziało coś i szukało nawet u mnie odbornika, ale miałem szczęście — nie zaglądali do pieca...

Mały pokójka zapełnił się przybyszami. Wiśniewski musiał przerwać, by pomóc Nowotnemu przy rozdawaniu plakatów. Obserwowałem oba z rosnącym zainteresowaniem. Było coś niebanalnego w zachowaniu się tych ludzi, jakieś przejęcie przy tym prostym zajęciu. Ale czym się niby podniecać — rozdawaniem ulotek?

Nowotny jakby śledził bieg moich myśli, bo podszedł bliżej i potrząsając plikiem plakatów pierwszomajowych zaczął mówić z ożywieniem:

— Trochę inaczej wyglądała ta robota jeszcze zaraz po wojnie. Pamiętam, zbliżało się akurat referendum. Trzeba wam wiedzieć, że w Obornikach było wielu endeków, a także PSL-owców. Wstaliśmy jednego dnia, a tu cały rynek wytępowany ich hasłami. — Krew załapał peperowców. Wieczorem namalowali nam wszystko, ale należało się pilnować, bo można było oberwać.

— To prawda — włączył się Wiśniewski. — W tych czasach jeden z nas położył głowę. Sobkowiak się nazywał. Nocą przysłała banda i wykończyła go. Ale tak źle nie było długo. Naraziliśmy się głównie na drwiny i śmieśność. Na przykład podczas referendum brało się dwa plakaty, jeden na piersi, drugi na plecy i chodziło po ulicach. Ten i ów zaśmiał się, inny przygadał.

Dokończenie na str. 4

Ciekawa rzecz, narody tak zwane prymitywne, którym obca jest cywilizacja europejska, bardzo szybko akceptują zasady humanitaryzmu głoszone przez Czerwony Krzyż.

— Ale czy je wprowadzają w życie?

— Tak. Akceptacja teoretyczna równa się u nich akceptacji praktycznej. Niech posłuży przykład z ostatniej wojny domowej w Jemenie: dwaj szejkwowie spotkali się na pustyni i stoczyli klasyczny pojedynek (w pobliżu dziwnym trafem nie było wojsk żadnej ze stron). Jeden z nich zwyciężył, teraz pozostawało tylko dobić zwyciężonego, zgodnie z obowiązującą tradycją, tymczasem zwycięzca bierze pokonanego na grzbiet i niesie do własnego domu, zalecając rodzinie, by go leczyla z ran. Rodzina nie może pojąć. Jest to przecież sprzeczne z ich obyczajami. Wtedy szejk mówi, że rannego jeńca nie wolno zabić, a przeciwnie, trzeba go traktować na równi ze swoimi. W tym kraju jest to treść zupełnie nowa, poznana dzięki działalności Czerwonego Krzyża.

— Brzmi to zupełnie jak przypowieść o miłosiernym Samaritaninie. Ale czy Czerwony Krzyż ingeruje w każdy konflikt?

— W każdym, gdzie leje się krew. Oczywiście, w konfliktach wewnętrznych sprawa jest trudniejsza. Niektóre rządy mają opory w traktowaniu rebeliantów jak jeńców wojennych. Chociaż w

Jesteśmy wszędzie tam gdzie leje się krew

— MÓWI PROF. LEOPOLD BOISSIER, PREZES MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU CZERWONEGO KRZYŻA, DR H.C. UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

Ameryce Łacińskiej, gdzie rebelie i zamachy stanu są chlebem powszednim, rządy chętnie godzą się na stosowanie Konwencji Genewskiej, wychodząc pewnie z założenia, że „dzisiaj oni, a jutro my”.

— A czy Konwencja Genewska przewiduje sankcje karne za pogwałcenie jej zasad? Na przykład prasa donosi obecnie o relacjach z procesu frankfurckiego, że hitlerowcy używali znaku Czerwonego Krzyża przewożąc morderczy gaz.

— Trafia pani w pięte achillesowe! Konwencja Genewska z roku 1929 nie przewidywała sankcji karnych, chociaż większość wyroków w procesie norymberskim za padła w oparciu o jej zasady. Nowa Konwencja z roku 1949 wprowadza już sankcje karne za zbrodnie wojenne.

— A jak układają się stosunki Czerwonego Krzyża z ONZ?

— ONZ w całej rozciągłości akceptuje założenia Konwencji. Trudności powstały czasem w wprowadzaniu jej w czyn. „Niebieskie helmy” działały niekiedy zbyt ociężale.

— Chyba nie chodzi tu o respektowanie Konwencji?

— To są problemy niezwykle złożone. Wchodzą czasem w grę antagonizmy plemienne, odmienne obyczaje, inna kultura. Wojska ONZ nie zawsze mogą się w tym wszystkim „połapać”. Czasem konieczna jest osobista interwencja. Czasem muszę biśkawicznie rozmawiać z panem U Thantem, jak na przykład teraz, w związku z konfliktem cypryjskim.

— Mówi pan wyłącznie o działalności interwencyjnej i mediacyjnej Czerwonego Krzyża. A gdzie miejsce na do-razną pomoc materialną. Już nie przy konfliktach zbrojnych, lecz w czasie kataklizmów żywiołowych jak pożary, powodzie, trzęsienia ziemi?

— To nie my. To Liga.

— Jak to różnica?

— Ja reprezentuję Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Mimo nazwy składa się wyłącznie ze Szwajcarów i ma za zadanie wytyczanie generalnej linii prac Czerwonego Krzyża w związku z rozwojem prawa

międzynarodowego oraz ogólną koordynację.

Konkretną pomoc świadczy natomiast Liga. Jest to ciało rzeczywiście międzynarodowe też z siedzibą w Genewie. W tej chwili na jej czele stoi Kanadyjczyk. Oczywiście, organizacja Czerwonego Krzyża jest jedna, podział jest tylko organizacyjny.

— Pan po raz pierwszy w Warszawie?

— O nie. Byłem cztery lata temu z ramienia Czerwonego Krzyża, a przedtem wiele razy z ramienia Międzynarodowej Unii Międzypłanetarnej. W Czerwonym Krzyżu działam od dziewięciu lat.

— Co pana profesora skłoniło do zmiany kierunku?

— Chyba tradycja.

— Tradycja pańskiego kraju?

— Nie tylko. Również tradycja rodzinna. Mój ojciec był działaczem Czerwonego Krzyża.

Rozmawiała:

EWA BERBERYUSZ

Zdawałoby się, że to tak niedawno przez szpalty gazet przewijały się wymowne tytuły: „750 tysięcy pierwszoklasistów zasiada dziś w szkolnych ławkach”; „Osiem milionów dzieci i dorosłych rozpoczyna naukę”. I tak od września prawie co czwarty Polak niezależnie od tego czy dźwiga tornister i worek z papuciami, czy skórzaną aktówkę pełną książek, spotyka się na wydeptanej ścieżce wiodącej do szkoły.

„Wszyscy jesteście laikami!” — pod takim hasłem powędrowała „w Polskę” na zasadzie subskrypcji nowa seria popularno-naukowa „Omega”. Niewielkie, książeczki omawiające to co nowe w różnych dyscyplinach wiedzy, choć w nie najłatwiejszej formie, z miejsca przypadły do gustu odbiorcom. Cóż, każdy dzień stawia człowieka przed jakąś naukową rewelacją. Manifestowanie ignorancji w rodzaju: mnie to nie interesuje — po prostu drażni. Dlatego prawie każdy, zależnie od warunków zawodowo-domowo-czasowych stara się wyrównać dystans między tym co wie, a tym co wiedzieć powinien. Część czyni to kameralnie, obkładając się samouczkami języków obcych, czasopismami, albo wydawnictwami w rodzaju „Omegi”, część dogania dzień dzisiejszy w sposób „zorganizowany”: 70 tysięcy osób pracujących studiując zaocznie na wyższych uczelniach. Dziesiątki tysięcy dorosłych zasiada w ławkach uzupełniając luki w wykształceniu podstawowym i średnim. Wśród tych ostatnich przeważają ludzie, którym w nauce przeszkodziła wojna, lub w Polsce przedwzrostowej nie mieli szans ukończenia pełnej szkoły siedmioklasowej. Dodajmy, że dziś szkoła średnia kończy dwukrotnie więcej osób, niż przed wojną kończyła szkołę podstawową!

Wiernym sojusznikiem w naszym wyścigu po wiedzę jest czasopiśmiennictwo. Po niektóre tygodniki i gazety gotowi jesteśmy stać

Dzięki antropologom ludzkość zyskała coś w rodzaju „albumu rodzinnego”. Jakkolwiek nasz najstarszy przodek — pitekanthrop — nie pozował przed obiektywem aparatu fotograficznego, jego obraz odtworzono według wykopiskowych szczątków. Spoglądając na nas oczy głęboko osadzone pod niskim czołem, górna szczeka wysunięta do przodu, jest mocno pochylony, niski, owłosiony, z kamieniem w ręku przygotowanym do rzutu. Dalej natknijmy się w albumie na sinantropów zgromadzonych przy ognisku, zobaczymy hordę neandertalczyków polujących na grubszego zwierza. Coraz wyższe czoła, sylwetka coraz bardziej wyprostowana, coraz bardziej wykształcona kiść ręki. Oto starożytni myśliwi mamutów — ludzie kromanińscy. Są już podobni do nas. Przybysza poczęstują kawałkami pieczeni, odciętej kamiennym nożem, porozmawiają przy ognisku, a może nawet zaproszą do jaskini, by pokazać rysunki naskalne.

Pod koniec albumu mamy już ludzi współczesnych, różniących się od nas tylko ubraniem. A co będzie jeszcze dalej, jak będą wyglądać ludzie, którzy przyjdą setki i tysiące lat po nas?

Z zapytaniem tym zwróciliśmy się do kierownika katedry antropologii Uniwersy-

Jak będziemy wyglądać za kilka tysięcy lat?

tetu Moskiewskiego, prof. Jakuba Rogińskiego.

— We współczesnej antropologii — mówi J. Rogiński — znane są dwie teorie: jedna z nich głosi, że krzywa wzrostu zmian budowy fizycznej człowieka po okresie późnego paleolitu staje się coraz bardziej pozioma i nasi potomkowie nawet za kilkadziesiąt tysięcy lat nie będą w sposób istotny różni się od nas. W myśl drugiej, przeciwnie, ewolucja typu fizycznego współczesnego człowieka trwa nadal w tym samym kierunku, w jakim rozwijała się w poprzednich okresach. A to oznacza, że za jakichś półtora miliona lat ludzie będą różni się od nas tak, jak my się różnimy od sinantropa. Mózg przyszłego człowieka będzie większy, ilość zębów mniejsza, okres dziecięcy znacznie dłuższy, znacznie większy wpływ na jego zachowanie będzie wywierało wychowanie. Nasz potomek będzie miał olbrzymią nieowłosioną głowę, jak kask motocyklisty, z małutką drobną twarzą. Okazuje się bowiem, że stop czaszki człowieka w okresie od neandertalczyka do człowieka dzisiejszego rósł znacznie szyb-

ciej niż w okresie od sinantropa do neandertalczyka.

Inne kryterium

Jednakże, jak twierdzi J. Rogiński, za kryterium rozwoju nie można brać zmiany tylko jednej wyodrębnionej cechy, lecz cały ich zespół: ustawienie podbródka, stosunek wysokości stropu do wysokości twarzy itp. Wówczas okaże się, że krzywa ewolucji czaszki jest bardziej pozioma.

Podczas gdy o rozwoju małych czelkowskich decydowały w większym stopniu zmiany w budowie fizycznej, o postępie rozwoju człowieka współczesnego decyduje co innego. Mózg człowieka z czasów Arystotelesa nie różnił się od naszego, a ludzie przez ten czas przeszli drogę od rydwanów do rakiet. Organizm ludzki w jego obecnej postaci posiada jeszcze olbrzymie rezerwy duchowego rozwoju człowieka.

Czy oznacza to, że człowiek nie zmieni się już pod względem fizycznym? Oddajmy głos faktom.

Uczeni przypuszczają, że niski wzrost Pigmejów tłumaczy się brakiem w glebie ich miejsc zamieszkania pewnych mikroelementów wzrostu. Mieszkańcy zabagnionych terenów w górnym biegu Nilu mają bardzo długie nogi. A więc człowiek potrafi reagować na zmiany warunków otaczającej przyrody zmianami budowy fizycznej. Jednakże rośnie władza człowieka nad przyrodą i nie musi on już przystosowywać się biologicznie do otaczających warunków, lecz sztucznie zmienia środowisko, to zaś czyni go niezależnym.

Jak się zmienimy

Oczywiście wszystko się zmienia i natura ludzka nie stanowi wyjątku. Nie musimy posiadać tak mocnych zębów jak nasi jaskiniowcy przodkowie. Zmienia się także stosunek między grupami krwi. Ale wszystkie te zmiany nie wnoszą nic istotnego do naszej przyrody, nie prowadzą do wytworzenia nowego gatunku, jakim jest na przykład człowiek kromaniński w porównaniu z neandertalczykiem.

— Uwzględniając to wszystko — stwierdził na zakończenie prof. Rogiński — sądzę, że gdyby jakiś fantastyczny wehikuł czasu przeniósł nas o tysiąclecia w przyszłość, powitaliby nas tam ludzie różniący się od nas, w sposób nieznamy.

Rozmawiał:

I. SOL.

A. CHARKOWSKI

Na dwóch pochylniach cztery statki

W szczecińskiej stoczni im. A. Warskiego znajduje się obecnie w budowie 11 jednostek. Na dwóch pochylniach „Wulkan” trwają prace nad równoczesną budową 4 dużych jednostek, dwie z nich to 15-tysięczniki „Chemik” i „Stocznowiec”.

Łącznie w tym roku stocznicy szczecińscy przekażą do eksploatacji 14 statków dla armatorów polskich i obcych.

Jak poinformowano dziennikarzy w dyrekcji stoczni — szczecińscy stocznicy mają spore kłopoty z dostawą niektórych potrzebnych do wyposażenia statków maszyn i aparatury. Na przykład dla statku „Henryk Jendza” opóźnia się dostawa silnika głównego z Zakładów Cegielskiego w Poznaniu. Brak również wind ładunkowych z gdańskiego „Elmora”, wentylatorów z wytwórni urządzeń wentylacyjnych w Chełmie Górnym na Śląsku.

Życie zwykłych ludzi

Dokończenie ze str. 3

Ale wygraliśmy referendum, później wybory...

— A przedtem, tuż po wyzwoleniu?

— Do końca wojny pracowałem na lotnisku polowym. Kiedy przeszedł front, zebrał się w kilku, żeby chronić majątek opuszczony przez Niemców. Nie mieliśmy broni, więc poszliśmy na „polowanie”. Wtedy bronili się jeszcze polska Cytadela, po lasach kręśli się Niemcy. — Dzisiaj sam się dziwię, że potrafiliśmy rozbroić kilku przy pomocy... dubeltówki. Tak zorganizowaliśmy oddział ochronny. Ja tam jednak długo miejsca nie zagrzałem, zgłosiłem się w Obornikach do jednostki radzieckiej, budowałem pontony do forsowania Odry. Potem byłem przy ochronie kolei. Też niedługo, bo potrzebowano fachowców do odbudowy mostów. Pracowałem na Warcie, na Noteci i Wełnie, w PPRK-10. Jeszcze wcześniej, dwa miesiące po oswobodzeniu Obornik, wstąpiłem do PPR. Kiedy skończyłem przy mostach, dostałem pracę w obornickiej cegielni. Zebrało się nas dwudziestu pięciu, założyliśmy Koło PPR, zostałem jego sekretarzem. Uruchomiliśmy produkcję. Było też coś innego roboty — pamiętali o mnie w Komitecie Powiatowym. Po zjednoczeniu Partii, wybrano mnie na sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR. Jak widzieli, siedzę tu do tej pory... Czas mi na emeryturę.

Uśmiechnął się znów, uważając, że rozmowa jest zakoń-

czona. Z trudem wydobym jeszcze z niego strzępy wspomnień z okresu nacjonalizacji miejscowego przemysłu, sklepów i restauracji, pierwszych „czerwonych transportów”, zboża dla miasta i organizowania aparatu skupu.

Widziałem, że nie było powściągliwości w tych zwierzeniach. Z wysiłkiem szperałem w pamięci, wyszukując ciekawych zdarzeń, które jakoś nie przychodziły na myśl. Były dramatyczne chwile przy dostawach wsi, przy budowie autostrady, która miała przejść po prywatnych gruntach, podczas budowy mostu na Warcie... Ale czy to takie ciekawe?... Oborniki miały też sporo kłopotów mieszkaniowych, nie uregulowano spraw własności gruntów pod przyszłe działki budowlane. Trzeba było szybko rozstrzygnąć. Dzisiaj są już trzy osiedla domków jednorodzinnych... Co go najwięcej absorbuje? Ludzie, ich codzienne sprawy, skargi i interwencje. Jak mówi — to zjada największą część nerwów. Cóż w tym ciekawego? Wiadomo, naprawia się błędy biurokracji...

Zastanowił mnie ten brak pamięci do niedawnych wydarzeń. W końcu zrozumiałem: jest ich co dzień tyle, dziś wydają się tak pospolite, że zacierają się rychło w nawale powszednich zajęć. No i łatwiej spamiętać „grzechy” młodości. Mówił zresztą o tym wszystkim, jak o życiu zwykłego człowieka.

Może to i zwykłe życie, życie komunisty, który — wbrew temu, co mówi — nigdy nie pójdzie na emeryturę.

ZBILUT SĘK

TEATR

Odbudowa wspomnień

W okresie obchodów XX-lecia chętnie spoglądamy wstecz, zwracamy się ku jego początkom. Szansa skonfrontowania obrazu pierwszych lat powojennych, widzianego przez pisarza z 1951 r., z współczesnym odbiorcą, skłoniła dyr. Marka Okopińskiego do wskrzeszenia „Odbudowy Błędniarza”. Jest już rzecz sprawdzoną w świecie sztuki wielokrotnie, że najszybciej starzeją się utwory z niedawnej przeszłości, że dopiero później czas przywraca im właściwe proporcje. Na razie sztuka sprzed lat kilkunastu, o problemach i sprawach sprzed lat blisko już dwudziestu musi znanym to wszystko bezpośrednio z życia unaocnić całą oczywistość schematu, którego jesteśmy skłonni nie dostrzegać zazwyczaj ani w współczesności ani w historii. Dlatego też sprawy, o których mówi „Błędniarz” Iwaszkiewicza, wydają się chwilami bardzo odległe już, przebrzmiałe i na tyle już znane, że trudno im ponownie skupić na sobie zainteresowanie publiczności.

„Odbudowa Błędniarza” to typowy dramat mieszczański, który w ibsenowskim schemacie „Podpór społeczeństwa” stara się przekazać sprawy moralnych i ideowych konfliktów, jakie rodziły się w małym miasteczku na progu nowej państwowości. Ten stary schemat przeszkadza tu jednak. Wiele ogniw w łańcuchu związków przyczynowych historii rodu Siwickich i aktualnymi problemami „Błędniarza” przeprowadzone dość sztucznie i sche-

matycznie. Dwie właściwie niemal sprzeczne tendencje do nakreślenia profilu całego środowiska błędniarskiego i uwypuklenia zasadniczego wątku dramatu osłabiają wartość sceniczną wielu scen, a niewypozyczenie niektórych postaci w pełnię życia i indywidualne portrety charakteru w dużym stopniu utrudnia aktorom interpretację tych ról. Wszystko to musiało zaciążyć na aktorskiej i reżyserskiej stronie spektaklu.

Jeśli mimo to nie jest on zły, duża w tym zasługa reżysera i aktorów. Nie ma jednak w tym spektaklu właściwie żadnej wielkiej kreacji aktorskiej. Nawet Irena Maślińska nie dała tu roli, jakiej można było spodziewać się po aktorce tej klasy. Stosunkowo najlepiej wypadły tu te nieliczne postacie sceniczne, które wyposażył sam autor w jakieś cechy indywidualnego portretu i zdecydowanej osobowości ludzkiej. Myślę tu o roli Walentyny w interpretacji Danuty Wilowicz, Panny Wolkfe — Stanisławy Mazerakówny, Oli — w wykonaniu Janiny Ratajskiej, dr. Wikły — Zbigniewa Bebaka, a przede wszystkim o świetnej choć epizodycznej roli gospośi Janowej w interpretacji Haliny Winiarskiej.

Zdecydowanie gorzej przedstawia się sprawa z pozostałymi rolami. Jan Ibel w roli burmistrza miał już trudne zadanie, ale w najtrudniejszej sytuacji znalazł się jego sceniczny brat Tadeusz Góchna, któremu przypadło kreowanie pozytywnego bohatera i to oczy-

wicie bez większego aktorskiego sukcesu. W roli Rysia widziałem obu aktorów grających na zmianę: Leszka Dąbrowskiego i Stanisława Szreniawskiego. Zupełnie inaczej potraktowali oni te postacie. Dąbrowski bardziej żywiołowo, zadziornie. Szreniawski — spokojniej, subtelniej i z dystansem. Bardziej odpowiadała mi koncepcja Szreniawskiego. Jest dojrzała aktorsko i bliższa naszemu współczesnemu rozumieniu tej postaci. Również postać Wali widziałem w obu wykonaniach: Barbary Zgorzałewicz i Joanny Szczerbicówny. Znowu duże różnice. Znacznie ciekawiej, cieplej i bardziej młodzieńczo potraktowała tę rolę Szczerbicówna.

Scenografia ciekawa plastycznie, niewiele ma jednak wspólnego z charakterem sztuki. Jeśli celem dekoracji teatralnych w ogóle jest przekazanie nastroju i problematyki utworu, to zadanie to nie zostało tu w pełni podjęte. Ale dekoracyjny relief tła jest doskonale pomyślany. W sumie spektakl starannie przygotowany i zupełnie wyrównany aktorsko. Nie ma w nim wielkiej kreacji, nie ma też specjalnych osiągnięć teatralnych. Jednak przypomnienie początków naszego XX-lecia i początków naszej nowej literatury niewątpliwie warte było zachodu. Poza tym potrzeba nam z całą pewnością sztuk o współczesności, o naszych czasach, sztuk zaangażowanych ideowo i publicystycznie ostrych. W swoim czasie jedną z nich była „Odbudowa Błędniarza”. Zestarzała się jednak. Czeka ją na nowo.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Odbudowa Błędniarza” Jarosława Iwaszkiewicza w reżyserii Marka Okopińskiego i scenografii Mariusza Kowalskiego. Premiera 25 kwietnia.

Pracownicy poszukiwani

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ELEWACYJNYCH W POZNANIU, ul. Woźna 11 przyjmie do prac na terenie Poznania, Kalisza i Konina:

20 MURARZY - TYNKARZY.
Wynagrodzenie wg stawek UZP w budownictwie. K2383

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECZNIA PRASY I KSIĄŻKI „RUCH” W POZNANIU, ul. Zwierzyniecka 9, poszukuje dla swego Oddziału Rejonowego w Gnieźnie i Lesznie:

TECHNIKA BUDOWLANEGO.
Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmują Sekcja Kadr, Przedsiębiorstwa „Ruch”, w Poznaniu. K2266

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W CZEMPINIU, pow. KOŚCIAN przyjmie zaraz:

MŁODSZEGO INSTRUKTORA PORADNICTWA ŻYWIENIOWEGO.
Warunek: ukończenie średniej szkoły rolniczej. Zgłoszenia kierować pod adresem Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej w Czempiniu. W2527

PIELĘGNIARKE (PIELĘGNIARZA) dyplomowaną przyjmujemy.

Zgłoszenia w Sekcji Kadr **POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW PRODUKCJI BETONOWEJ „POZ-BET”**, POZNAŃ, ul. Dziekańska 1 (k. Katedry). K2465

Praca

Gospośia na probostwo wiejskie potrzebna, referencje konieczne. Zgłoszenia: Kwiatkowska, ul. Paderewskiego 2. 21223g

Dochodząca gospośia do dwójki dzieci potrzebna zaraz. Zeylanda 4 m. 5. Czapliński. 21437g

Poszukamy lekkiej pracy fizycznej na kilka godzin dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21398g.

Przyjmę zaraz pracownika do pracy w gospodarstwie rolnym z pełnym utrzymaniem. Maria Buksa, Dopiewo, telefon 39 — pow. Poznań. 21399g

Kobieta dochodząca do dwójki małych dzieci potrzebna zaraz. Malecki 28 m. 15. 21379g

Pracownik do ogrodnictwa oraz pomoc domowa potrzebni zaraz. Rataje 109. 21377g

Pomoc domową — chętnie na stałe przyjmę, Poznań, ul. Miła 18a m. 1. 21354g

Krawcowa rutynowana na prochowe damskie i płaszczyki potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21278g.

†
Dnia 30 kwietnia br. zmarła nasza droga siostra, bratowa i ciocia, sp.

Maria Schneider
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 17 z kościoła na Zegrzu.

W smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Rataje 40.

†
Dnia 27 kwietnia br. zmarła

Barbara Szostak
mgr farmacji, b. pracownik Laboratorium Kontrolnego.

W Zmarłej straciłmy wzorowego pracownika i serdeczną koleżankę. Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia br. z kościoła Cmentarza Regionalnego na Junikowie.

Rada Zakładowa Dyrekcja
ZARZĄD APTEK WOJEWÓDZTWA POZNANSKIEGO I M. POZNANIA
K2639

†
Dnia 28 kwietnia br. zmarła w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i troskliwa mama, teściowa, babcia, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 72, sp.

Regina Miłowska
z domu BARTZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 16 z domu żałoby w Witkowie, Stary Rynek 9, pow. Gnieźno.

W ciężkim smutku pograżona
DZIECI I RODZINA

Witkowo, Niechanowo, Częstochowa, Kraków. 21651g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja Wydawnictwa Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. O-6

UWAGA!



W „Koziołkach”

znów

DODATKOWO 103 NAGRODY

na maj 1964 r.

Główne wygrane:

- ♦ na kupony III-zakładowe — SAMOCHÓD osobowy „SYRENA”
- ♦ na kupony I-zakładowe — MOTOCYKL „JUNAK”
- ♦ na kupony abonamentowe — MOTOROWER

oraz 100 premii po 1.000.— zł na wszystkie kupony złożone w miesiącu maju br.

NIE PRZEOCZ OKAZJI!

WIĘCEJ KUPONÓW — WIĘCEJ SZANS!

K2603

Sprzedaj

Sprzedam 300 kurek w tym 150 leghorn — 12-tygodniowe. Poznań-Winogrody, Murawa 9. 21419g

Sprzedam CZ 175 cm w dobrym stanie. Ogrodowa 16 m. 11, godz. 15-18. 21399g

Okazyjnie sprzedam w dobrym stanie rowerki dziecięce, łożeczko metalowe i spacerówkę składaną. Chwałkowskiego 10a m. 13. 21387g

Sprzedam 4,5 m³ drewna świerkowego (górskie), kantówki 36x25 i 18x25 (4 lata suszone). Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21383g.

Sprzedam młode kurki 10-tygodniowe. Poznań, Ostrowska 358. 21359g

Sprzedam siano luzem ze sterty. Maraszek, Rakoniewice, pow. Wolsztyn. 21280g

Sprzedam pianino marki „Legnica” cena 8 tysięcy zł, lodówkę „Moskwa” — 7.000 zł. Zgłoszenia: telefon 508-36. 21258g

Sprzedam żaki (czyli wełnki) stylon — większa ilość. Poznań, ul. Pstrówskiego 93 m. 2. 21257g

Sprzedam wózek górkowy, biały, angielski. Poznań, Obornia 6 (przy Słonecznej). 21179g

Siatkę parkanową na klatki i siła — polecam. Czerwonej Armii 23. 20890g

Samochody

Sprzedam „Jawę” 250 i SHL 150. Piekary 24 m. 11. 20613g

Sprzedam „Skodę” 1101 — czterodrzwiową. Ogłądać: ul. Konopnickiej 12 (garaż) — niedziela, poniedziałek. 21197g

Sprzedam motocykl „Panonia”. Poznań, Armii Czerwonej 28 m. 20 od godz. 18. 21092g

„Moskwa” 407 sprzedam. Ogłądać: Nad Wierzbakiem 3, godz. 17-19. 21404g

Samochód „Octavia” — Super, przebieg 26.000 km sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21355g.

†
Dnia 29 kwietnia br. zakończyła swój pracowity i cichy żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mamusia i teściowa, ukochana babunia, przeżywszy lat 83, sp.

z Frackowiaków
PELAGIA KALISZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się we Wrześni z kaplicy cmentarnej w sobotę, dnia 2 maja br., o godzinie 17.

O bolesnej stracie zawiadamiają w ciężkim bólu pograżeni

CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI

Września, ul. Gnieźnieńska 6. 21802g

†
Dnia 30 kwietnia br. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i najkochańszy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, sp.

Feliks Jaworowicz
lekarz - dentysta

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają:

Rektor i Senat oraz Dziekan i Rada Wydziału Wokalnego

PAŃSTW. WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W POZNANIU

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Rynek Śródecki 12. 21637g

„Pannonię” sprzedam — rok 1962. Poznań: telefon 636-31, godz. popołudniowe. 21314g

Sprzedam spiesznie, tanio motocykl „IZ” 350. Poznań, Warszawska 125, po godzinie 16. 21286g

Sprzedam komfortowy samochód osobowy marki „Citroen” DS 19 — minimalny przebieg. Poznań, Słowiańska 75. 21291g

Sprzedam samochód „Syrena” rocznik 1962 — w stanie bardzo dobrym. Eugeniusz Mączko, Rychnów, Rynek 6. 21223g

Kupię samochód starego typu na chodzie — mała litrażowa. Oferty z podaniem ceny, marki, Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21211g.

Sprzedam motocykl WSK. Marian Kaźmierczak, Witobiel k. Stęszewa. 21188g

Skuter „Osa” 150 cm w bardzo dobrym stanie sprzedam. Przebieg 3.900 km. Zgłoszenia: Długa 14. 21584g

Lokale

Rok z góry zapłaci młode małżeństwo (członkowie spółdzielni) za wydzierżawienie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21183g.

Nieruchomości
Boszkowo! — Okazyjnie sprzedam domek letni, 4.300 m² ogrodu, zadzwoni, oparkiony, uzbrojony. Wiadomość: Leszno tel. 471. 21205g

Sprzedam parcelę pod budowę uzbrojoną, narożnikową. Poznań-Winogrody, ul. Pasieka 16, od godz. 16 — Bajerieln. 21312g

Pół willi przy tramwaju sprzedam. Warunek 3-4 pokójowe mieszkanie do zamiany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21201g.

Willę nową trzypokojową, komfortową z ogrodem — po kupnie wolna — położona przy Ogrodzie Botanicznym, korzystnie sprzedam. Oferty (tylko zdecydowanych nabywców) Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21202g.

†
W dniu 27 kwietnia 1964 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz najukochańszy syn, brat, ojciec, przeżywszy lat 22

Bogumił Rogalski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 9.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżeni

RODZICE Z CÓRKĄ I WNUCZKĄ WRAZ Z RODZINĄ ZMARŁEGO SYNA

Poznań, W. Świętych 3 m. 10. 21640g

†
Dnia 29 kwietnia br. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 79 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, nasz najlepszy i najkochańszy ojciec, teść i dziadek, sp.

Stanisław Walczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 14 na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA
Poznań, Rynek Śródecki 12. 21637g

Przetargi

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECZNIA PRASY I KSIĄŻKI „RUCH” W POZNANIU, ul. Zwierzyniecka 9 — ogłasza PRZETARG NA ODMALOWANIE

155 kiosków na terenie m. Poznania jak również

6	„	w Luboniu
2	„	w Puszczykowie
2	„	w Mosinie
1	„	w Owińskich
1	„	w Murowanej Goślinie
2	„	w Kostrzynie
1	„	w Biskupicach
1	„	w Biedrusku
1	„	w Antoninku
3	„	w Swarzędzu
1	„	w Kobylnicy
1	„	w Kobyłepolu
1	„	w Krzesinach
1	„	w Szczepankowie
2	„	w Dopiewie
1	„	w Strzeszynie
3	„	w Międzychodzie
2	„	w Sierakowie
1	„	w Cheścu
1	„	w Czarnkowie
1	„	w Siedliszynie
1	„	w Dzierżaninie
1	„	w Wieleńcu
1	„	w Boruszynie
1	„	w Rosku
1	„	w Młynkowie
1	„	w Romanowie
1	„	w Pęckowie
1	„	w Drawskim Młynie
1	„	w Kiekrzu
1	„	w Rokietnicy
1	„	w Ludomach
1	„	w Suchym Lesie
3	„	w Obornikach
1	„	w Chrzypsku W.
1	„	w Dusznikach
1	„	w Pniewach

oraz NA WYKONANIE DROBNYCH PRAC REMONTOWYCH jak: dekarские, stolarskie, ślusarskie i szklarskie.

Wykonanie prac w terminie od zaraz do dnia 31 sierpnia br.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty można składać na całość prac, wzgl. na poszczególne rodzaje prac we wszystkich miejscowościach lub dla każdej, wzgl. kilku miejscowości oddzielnie.

Oferty prosimy składać w terminie do dnia 8 maja 1964 r. w Dziale Inwestycji i Remontów — ul. Zwierzyniecka 9, pokój 17, gdzie też można otrzymać bliższe dane.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 maja 1964 r. o godz. 11 pod wyżej wskazanym adresem.

Zastrzegamy prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K2512

Sprzedam spiesznie piętro wyłączonej willi z garażem w dobrym punkcie Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21139g.

Sprzedam 1/2 parceli bliźniaczej z rozpoczętą budową w dzielnicy Grunwald — blisko tramwaju. Właściciel: Głogowska 184 m. 10, tel. 647-54. 21232g

Dom willowy, 4 pokoje, z wygodami, ogrodem, przytrolejbusie, 350.000 zł. Wpłaty 250.000 zł. Dom, 3 pokoje, nowoczesny, w stanie surowym, 200.000 zł. Dom, jedna morga roli, w pobliżu komunikacji, 130.000 zł, poleca Adamski Poznań, Maleckiego 21 m. 9. 21499g

Zguby
Zaginiony czarny, duży pudel. Znalazcę wynagrodzę. Słowackiego 17 m. 8. 21440M

†
Dnia 29 kwietnia br. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 82 lata, mój ukochany mąż i nasz drogi ojciec, sp.

Józef Mikołajczak
powstańca wkłp.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 11 na cmentarzu przy ul. Błuszczewej.

W smutku pograżona

ZONA I RODZINA
Poznań, ul. Rybacki 21a. 21658g

†
Dnia 29 kwietnia br. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 66, najdroższa matka, żona, teściowa i babcia, sp.

Stanisława Kryk
z domu KOPEREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 11.15 na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA
Poznań, Rynek Śródecki 12. 21645g

†
Dnia 29 kwietnia br. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najkochańszy mąż i troskliwy tatusz, sp.

Bogumił Rogalski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 9.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym z żalem pograżona w ciężkim smutku donosi

ZONA Z CÓRECKĄ

21647g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POSZUKUJE

na terenie miasta Poznania

pomieszczeń MAGAZYNOWYCH

murowanych lub drewnianych o powierzchni 300 m²

na uruchomienie Zakładu Wylęgowego.

Oferty Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19 dla K2476.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH „HYDROBUDOWA 9” — POZNAŃ, ul. Świętosławska 12, tel. 82-01 — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY NA SPRZEDAŻ SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO MARKI „HORCH” IFA typ H-3A, nośność 3 t, nr rej. PM 16-27, wew. 64.

Cena wywoławcza 28.500 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 11 maja 1964 r. o godz. 10 w Poznaniu przy ul. Gnieźnieńskiej nr 63 (Baza Transportu, tel. 716-10), gdzie też można oglądać pojazd w dniach 5 i 6. V. br.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są najpóźniej w przeddzień przetargu złożyć w kasie Przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania. K2563

MIĘJSKI SZPITAL ORTOPEDYCZNY IM. IRENEUSZA WIERZEJSKIEGO W POZNANIU, ul. Gąsiorowskich 7 — ogłasza PRZETARG na wykonanie następujących prac w budynku szpitalnym:

1. remont kapitalny pokrycia dachowego;

2. remont kapitalny pomieszczeń II piętra w robotach tynkowo-budowlanych, posadzkowych, sanitarnych i malarskich.

Szczegółowe informacje oraz kosztorysy do wglądu można uzyskać w Dziale Administracyjnym pok. 47, II ptr.

Termin wykonania robót do końca czerwca 1964 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert — 8 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

Zastrzegamy prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 21381g

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.30 „Wielki marsz” — aud. poetyczna; 8.40 „Wspomnienia” fragm. książki Wł. Sudaka pt.: „Twarde ręce”; 9 Rymy ludowe w muzyce rozrywkowej; 9.30 Piosenki i marsze rewolucyjne; 9.55 Transmisja uroczystości 1-Majowych; 12.05 Polskie melodie rozrywkowe; 13.10 „O tym jak kawał dostał się na księżyc” humoraska G. Morcinka; 13.40 „Od Tatru do Bałtyku” aud. muzyki ludowej; 14.15 Piosenki wojskowe; 14.35 Piosenki Radiowego Teatru Miniatur „Zwierciadło”; 15 Koncert zyczeń; 16.05 Śpiewa „Śląsk”; 16.30 „Pupa miłości” słuch.; 17.30 Recital skrzypcowy Sidneya Hartha; 18 Transmisja z finałowego meczu piłkarskiego o Puchar Polski Polonia Bytom — Legia Warszawa; 18.50 Melodie siedmiu stolic; 19.30 Sprawozdanie dźwiękowe z meczu tenisowego o Puchar Davisa; 20.50 Sport; 21 Stefan „Krakowiaci i Górale” opera do tekstu Bogusławskiego; 23.10 Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20, 23.

PROGRAM II: 9 „Decyzja” opow. G. Timofiejewa z tomu „Trudna wolność”; 9.30 Piosenki i marsze rewolucyjne; 9.55 Transmisja uroczystości 1-Majowych; 12.05 Polskie mel. rozrywk.; 13.10 Śpiewa „Mazowsze”; 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 Muzyka rozrywkowa; 15 Dł. dzieł słuch. pt.: „W pustyni i w puszczy”; 17.05 Koncert Ork. Rozrywk.; 17.30 „Interdiko-Kabaret”; 18.

Ja w Rawiczu

Ja uczę mieszkańców Rawicza wiecem i pochodem. Przewidziane są igrzyska sportowe, tradycyjny bieg o puchar przechodni PKKFIT, turniej piłki nożnej o puchar przechodni Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, turniej piłki siatkowej, wyścig kolarski dookoła powiatu, turniej piłki wodnej, powiatowy rajd motocyklowy o złoty kask przewodniczącego Prezydium PRN. Godziwą rozrywkę zapewni festyn młodzieżowy połączony z zabawą taneczną oraz występy zespołów artystycznych.

Mieszkańcy Bojanowa będą świadkami ciekawych igrzysk sportowych takich jak: mecz old-boyów pomiędzy Ruchem Bojanowo i LZS Gościewice. W Miejskiej Górze odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy „Czarnymi” Wrocław, Wartą z Poznania i CKS-em M. Górka, ponadto spotkanie w piłkę nożną pomiędzy cukrowniczymi drużynami sportowymi z Miejskiej Górki i Krotoszyna oraz wyścig kolarski na dystansie 25 km. Mecz piłki nożnej i siatkowej odbędzie się również w Jutrosinie. Obchody 1-Majowe zakończą się zabawami ludowymi. (Ka)



Leszczyńskie Filipinki

Fot. — „Głos”

W trosce o zdrowie ludzi

Chemia służy człowiekowi

Wiosenne zasiewy zbliżają się ku końcowi. Za dwa — trzy tygodnie rośliny zaczną się rozwijać. Równocześnie pojawia się wrogowie roślin: chwasty i różne robactwo. Rolnicy zatem będą przystępować do walki z tymi wrogami.

Chemicznych środków ochrony roślin mamy obecnie pod dostatkiem, tak samo jak aparatury do ich rozpylania. W rejestrze preparatów chemicznych notujemy 33 pozycje, od popularnych DDT i Azotoku poczynając, a na Ferbamie i Manebie kończąc — dla sadownictwa, warzywnictwa i upraw polowych. Nie wszystkie są jednakowo trujące, jednak w mniejszym lub większym stopniu są szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Dlatego w czasie ich stosowania należy zachować jak najdalej idącą ostrożność.

W tym kierunku idą ostrzeżenia chemików-naukowców, na ten temat pisał ostatnio w „Życiu Warszawy” docent dr Henryk Sander z Zakładu Ekologii Polskiej Akademii Nauk. Jego zdaniem chemiczne środki ochrony roślin mogą być szkodliwe dla ludzi i zwierząt nie tylko w czasie wykonywania zabiegów, ale również po spożyciu roślin, które poddano

Konkursy dla uczniów szkół zawodowych

W ramach przedsięwzięcia podejmowanych dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej, Dział Szkolnictwa Zawodowego Kuratorium i Okręgowy Ośrodek Metodyczny w Poznaniu organizują konkursy dla uczniów techników ekonomicznych i zasadniczych szkół handlowych miasta i województwa.

Ostatnio odbył się w Technikum Handlowym w Poznaniu konkurs biegłości w stenografowaniu i pisaniu na maszynie. Wzięło w nim udział 30 uczniów z 10 szkół. 14 maja w Technikum Ekonomicznym w Kaliszu uczniowie klas II wszystkich techników ekonomicznych Wielkopolski, staną do konkursu biegłości w arytmetyce gospodarczej a 9 czerwca, w Zasadniczej Szkole Handlowej w Gnieźnie — odbędą się konkursy uczniów 15 szkół z Wielkopolski w dziedzinie sprzedaży i obsługi klientów. (na)

Dwudziestolatki na XX-lecie

Technikum Odzieżowe Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy im. Władysława Broniewskiego w Lesznie, znane jest nie tylko z dobrych wyników nauczania, czy produkcyjnej w kraju Spółdzielni Uczniowskiej „Tęcza”, lecz także z aktywnej działalności kulturalno-oświatowej. Przy szkole istnieje zespół estradowy, w skład którego obok orkiestry: „Zak-jazz” wchodzi popularny sekstet „Domino”, nazywany również „leszczyńskimi Filipinkami”.

Dominowa szóstka — to dwie Tereski, Janka, Bogunia, Renata i Tosia, wszystkie chodzą do jednej klasy, w tym roku staną do matury i są takie same jak tysiące innych. Nie było w szkole uroczystości, na której by nie występowało Domino. Ich sława rozniosła się na miasto, powiat, a ostatnio jeżdżą z gościnnymi występami do miast sąsiednich.

W ich repertuarze — dla każdego coś miłego: ludowe, wielkopolskie przysłówki, skoczne krakowiaki, stare i najnowsze przeboje. Do niektórych piosenek słowa układają same. Te najczęściej mówią o życiu i pracy szkoły.

Śpiewają również o Warszawie, o Lesznie, czy też na żołnierską nutę.

Śpiewającą szóstkę zebrała profesorka Technikum E. Bieleńska. Trzeba było zaśpiewać coś na Powiatowy Zjazd TPPR w październiku 1961 roku. Dziś „leszczyńskie Filipinki” mają za sobą już prawie pół setki występów. Klasa w czynie majowym uszyła sukienki na występy (bardzo pomysłowe — oczywiście czarne).

Sympatyczne „Filipinki” najchętniej wspominają miłe spotkanie w Warszawie z p. Wandą Broniewską, którego imieniem nazwane zostało technikum, z władzami Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, z władzami miasta i młodzieżą Koszalina, liczne popisy na rajdach WZSP wycieczkach czy chociażby już w Lesznie na rewii mody zorganizowanej przez szkołę, czy na podobnej imprezie urządzonej przez leszczyńskie „Ogniwo PSS”.

Ostatni program popularnego Domino przebiega pod hasłem „20 latki na XX-lecie”. O tym czy się podoba mówią słowa wpisane przez miłych widzów do kroniki szkolnej.

Na zaproszenie ZMS-owców „Filipinki” gościły w Górze Śląskiej. W najbliższej przyszłości przedstawia znów swój program społeczeństwu sąsiednich miast: Wschowy, Wolsztyna i Rawicza. Takie są ich zobowiązania. Imprezy pt. „20 latki na XX-lecie” przygotowało Domino wraz z innymi zespołami pozalekcyjnymi, by uczcić 20-lecie Polski Ludowej. Dochód przeznaczają na cele szkolne.

Mówiąc o sekstecie, należy także wymienić tych, którzy nie występują z nim na scenie, ale tak samo jak one przeżywają każdy punkt programu i waleń przyczynili się do jego sukcesów. Słowa uznania należą też Zbigniewowi Ledwie, absolwentowi „odzieżówki” odbywającemu obecnie czynną służbę wojskową. Dziś opiekunem ze-

Podróż pociągami zapewniona

1 Maja pociągi pasażerskie kursują jak w niedzielę i święta. Dla zapewnienia jednak dogodnych przejazdów na uroczystości 1 Majowe wyjątkowo uruchomione zostaną tylko niektóre pociągi, kursujące w dni robocze:

- Ostrów Wlkp. — Kalisz
- Kalisz — Ostrów Wlkp.
- Grodzisk — Wolsztyn
- Wolsztyn — Grodzisk
- Sulęcín — Międzyrzecz
- Zbąszyn — Międzychód
- Leszno — Krotoszyn
- Nowa Sól — Koźuchów — Nowe Miasteczko

W sobotę (2 bm), pociągi pasażerskie kursują jak w niedzielę i święta.

MAJ	ŚWIĘTO PRACY
1	Zygmunta
piątek	
2	Słońce: 4.22—19.18
sobota	

TEATRY

W POZNANIU

PIĄTEK

POLSKI i NOWY — nieczynne; OPERA — g. 19 — „Halka”; OPERETKA — g. 19 — „Can Can”; MARCINEK — g. 16.30 — „Tygrysek i piraci”.

SOBOTA

POLSKI — g. 19 — „Andorra” (Teatr z Bydgoszczy); NOWY — g. 17 — „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 19 — „Cyrulik Sewilski”; OPERETKA — g. 19 — „Can Can”; MARCINEK — g. 16.30 — „Szweczyk Dratewka”.

W WOJEWÓDZTWIE

PIĄTEK

KALISZ — „Nocna opowieść”; G涅ZNO — „Groźniejszy od wroga”.

społu jest mgr Stefania Szyguła, kierownikiem muzycznym — Stanisław Poprawski, a całość popiera dyrektor szkoły — mgr Franciszek Szyguła.

W „odzieżówce” śpiewa nie tylko sekstet. Tradycyjnie co roku w szkole organizuje się plebiscyt piosenki, na którym rozstrzygują śpiewające szkolne gwiazdki.

„Leszczyńskie Filipinki” w tym roku skończyły technikum. W tej szkole filipinkowanie jest już tradycją. „Słowiki” i „Karolinka” już zdały maturę. „Domino” jest już trzecim zespołem. Jego miejsce zajmie nowy organizujący się już w młodszej klasie.

MARCIN RYDLEWICZ

Odpowiadamy

T. z Nowego Tomyśla. PBP „Orbis” w tym roku nie organizuje wycieczek do państw kapitalistycznych, dysponuje natomiast szerokim wachlarzem atrakcyjnych wycieczek do innych krajów w różnych terminach i cenie. Z braku miejsca nie możemy podać wszystkich miejscowości. Jeżeli będzie Pan w Poznaniu radzimy zajrzeć do „Orbisu”. (851).

Cenne zobowiązanie Sekcji Paszowej WZGS-u

Pracownicy jednego z zakładów radomskiego WZGS rzucili wezwanie do współzawodnictwa celem rozszerzenia współpracy z rolnictwem w kierunku podnoszenia jego produkcji. Pragną w ten sposób, wzmocnionym wysiłkiem załóg uczcić 1000-lecie Państwa Polskiego, XX-lecie PRL i IV Zjazd partii. Jako pierwsza podjęła wezwanie Sekcja Mieszalnictwa Pasz WZGS w Poznaniu, której pracownicy w porozumieniu z załogami 27 mieszalni terenowych postanowili:

Przekroczyć plan produkcji pasz o 3 procent, co pozwoli zwiększyć roczne zaopatrzenie rolnictwa o 5670 ton mieszanek; przyspieszyć o 3 miesiące uruchomienie mieszalni pasz typu przemysłowego w Kościanie i Poznaniu; uruchomić w bieżącym roku dodatkowo 3 mieszalnie lokalne w budynkach adaptowanych; wyposażyć wszystkie mieszalnie GS-owskie w przyrządy do badania jakości surowców i gotowych produktów; utwardzić systemem gospodarczym drogi dojazdowe do mieszalni; informować na bieżąco kierowników mieszalni o udoskonaleniach w technologii przetworstwa paszowego; objaśniać na co dzień zainteresowanych rolników o korzyściach z właściwego stosowania mieszanek paszowych w żywieniu zwierząt.

Jak nas poinformowano, wszystkie te czynności dodatkowe wykonywane będą przy dotychczasowej obsadzie personelu i bez zwiększania funduszu płac. (kj)

Trzy dni na stadionach Wielkopolski

Trzydniowy okres świąteczny będzie bardzo obfity w imprezy sportowe. Uczestniczyć w nich będą nie tylko wyczynowcy, lecz również niezrzeszeni. Dla nich, we wszystkich dzielnicach miasta organizuje się wiele zawodów, turniejów i zabaw.

W dniu Święta Pracy na szczególną uwagę zasługuje miłyng lekkoatletyczny (o godz. 16 na boisku AZS przy ul. Pułaskiego) z udziałem reprezentantów okręgu Cottbus — NRD, którzy następnego dnia wystąpią w Kaliszu. Drugą imprezą w konkurencji międzynarodowej, to mecz zapasniczy w stylu klasycznym pomiędzy reprezentacją dzielnicy Grunwald, opartej na zawodnikach Energetyka ze szwedzkim zespołem Djurgarden. Regaty kajakowe, w których wezmą udział wszystkie kluby Poznania odbędą się na Malcie. Początek o godz. 15.30. Tego dnia rozpocznie się trzydniowy turniej o mistrzostwo Polski w rugby. W zawodach wezmą udział: Posenia, Czarni Bytom, Lechia Gdańsk i AZS AWF. Spotkania odbędą się na boisku WSWF przy ul. A. Bema o godz. 16, (2 maja o godz. 11 — na Główniej) i 3 maja o godz. 10. Hokeiści Warty i Lecha zmierzą się w meczu towarzyskim o godz. 16 na boisku przy ul. Maratońskiej a o godz. 17 na pływalni przy ul. Chwałkowskiego odbędą się konkurencje pływackie sztafet.

W sobotę oglądać będziemy na stadionie Energetyka przy Al. Reymonta średnio i długodystansowe w ramach dorocznych Biegów Narodowych. O godz. 16 wioślarze rozpoczną dwudniowe regaty z okazji oficjalnego otwarcia sezonu dalszy ciąg regat 3. V. o godz. 16. Odbędzie się ogółem 28 biegów (w sobotę 16), w których walczyć będą wioślarze: AZS, Polonii, Trytona i KW 04. Zabraknie reprezentantów Posenian, której sekcja od dłuższego czasu przechodzi kryzys.

O mistrzostwo III ligi w piłce nożnej rozegrane zostaną dwa pojedynki o godz. 17 Olimpia — Energetyk na Golecinie i przy Al. Reymonta o tej samej porze zmierzą się Lech II — Calisia. Miłośników sportu bokserskiego zainteresuje mecz pomiędzy reprezentacją Bukaresztu i Poznania. Walki odbędą się w hali MTP nr 20 przy ul. Śniadeckich o godz. 19.

W niedzielę z dużym zainteresowaniem oczekiwać będziemy pojedynku piłkarzy o mistrzostwo II ligi pomiędzy Lechem i GKS Katowice. Początek spotkania o godz. 11 na stadionie im. 22 Lipca. O tej samej porze w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej Grunwald spotka się z Włókniarzem Turek na boisku przy Al. Reymonta. Ponadto w terenie w ramach tych rozgrywek walczyć będą: Olimpia Kolo — Polonia Leszno, Zjednoczeni Września — Polonia Poznań, Sparta Szamotuły — Warta Poznań, Kolejowy KS Kępno — Górnik Konin. (x)

Nowe wagi w judo

Podczas obrad Kongresu Federacji Judo w Berlinie (NRD) wprowadzono dwie nowe kategorie wag w tej dyscyplinie sportu. Dotychczas obowiązywały wagi: lekka do 63 kg, średnia do 80 kg, ciężka ponad 93 kg oraz tzw. „klasa otwarta”. Obecnie wprowadzono dodatkowo wagę średnią — do 70 kg i wagę półciężką do 93 kg. Postanowiono ponadto, że najbliższe mistrzostwa Europy judo rozegrane zostaną w 1965 r. w Hiszpanii. O organizację mistrzostw Europy w roku 1966 ubiegają się Francja, Szwecja i Irlandia.

Polska szóstka na XVII WP



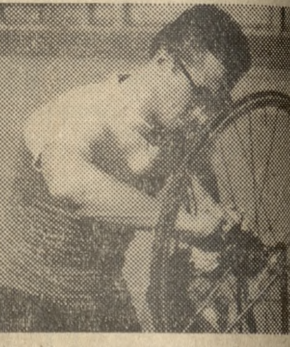
JÓZEF GAWLICZEK



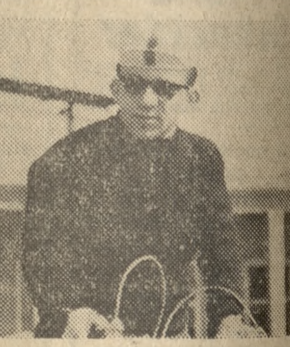
STANISŁAW GAZDA



JAN KUDRA



ANTONI PALKA



RYSZARD ZAPALA



RAJMUND ZIELIŃSKI

Muzea

Muzeum Archeologiczne (ul. Mielżyńskiego 27/29) — godz. 13—19.

Dyżury

PIĄTEK

SZPITAL WOJSKOWY (ul. Grunwaldzka, tel. 565-52) — chirurgia, internia, okulistyka; WOJ. SZPITAL DZIECIĘCY (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21) — chir. dzieci, do lat 14.

SOBOTA

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) — chirurgia, internia, okulistyka.

PIĄTEK I SOBOTA

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 30, tel. 544-44); POWIATOWE PR. (ul. Kościelna 103, tel. 86-86).

Apteki: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 139/140, Małogłowska 72, Garbary 52, Matejki 1. TYŁKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śródecki 1, Główna 58, Staroleśka 79.

Program radia i telewizji zamieszczamy na stronie poprzedniej.